Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Dzisiejszy numer zawier... ...on.

Nr. 23... Poniedziałek 12. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA N... 15 ...

PRENUME... Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Cięcia i riposty.

Lwów, 11 października.

Skoro tylko Berlin puścił w świat urzędowe oświadczenie, że przyjmuje zaproszenie aljantów i godzi się na wszczęcie obrad w sprawie paktu reńskiego **i gdy następnie wyznaczono Locarno, jako miejsce konwentyklów dyplomatycznych, cała Europa zwróciła oczy tam, gdzie mają się rozstrzygnąć przyszłe losy świata..**

Już od kilku miesięcy w **Berlinie, Paryżu i Londynie** warczały intenzywnie aparaty iskrowe, toczyła się nieustanna, przebiegła walka podjazdowa, a wszystko dlatego, ażeby wreszcie Anglja mogła wystąpić ostentacyjnie na publicznej arenie i **podpisać układ, izolujący Francję i wprzęgający Niemców** do rydwanu angielskiego, który miał zepchnąć z horyzontu polityki światowej gwiazdę forsownej, zdobywczej propagandy bolszewickiej.

I byłoby może doszło do uścisku dwóch zachłannych imperjalizmów rasy germańskiej i anglosaskiej kosztem szczególnie Polski i Czechosłowacji, gdy nagle z zacisza moskiewskiego Kremlu, z tej kuźnicy najeksplozywniejszych haseł wystąpił na widownię człowiek z „pacholęcemi oczyma", lecz z duszą fanatyka i z twardą wolą opanowanego rozumu: **przed stołem konferencyjnym w Locarno stanął groźny cień Cziczerina.**

Skoro tylko przekroczył granice Rosji i stanął w Warszawie, w tej chwili barometr optymizmu na zachodzie zaczął gwałtownie spadać, a gdy przybył na terytorjum niemieckie **dzienniki londyńskie sygnalizowały z dużym niepokojem, że atmosfera zapowiada nieuchronną burzę.**

Podwojono czujność i ostrożność, a **Cziczerin** z zimnym spokojem brał recepty lekarskie, połykał pigułki kuracyjne, lecz **przed każdą dawką bąknął od niechcenia** nasłuchującym reporterom raz o sojuszu polsko-rosyjskim, to znów o związku Moskwy, Warszawy i Berlina. lub o **traktacie polsko-rosyjsko-włoskim** i za każdem słowem tam w Locarno rosła buta pruska i cierpła skóra Anglikom.

Jednak zmieszanie pokrywano pozorami spokoju. **Benesz i Skrzyński** cierpliwie **czekają przed drzwiami dyktatorów, którzy skrycie z gorączkowym pośpiechem obrabiają Stressemanna**, a równocześnie usypiają polskich delegatów narkotykiem pociechy.

Lecz za nim ktokolwiek dał się ukołysać słodkim złudzeniom. **Cziczerin cisnął niedostrzegalny guzik w tajemnej sieci wywiadowczej, rozpiętej nad Europą** i w tej chwili aż we **Włoszech wybuchła bomba popłochu.** Oto jakaś wścibska **dusza wykradła tekst zamierzonego układu i zdemaskowała publicznie krętackie zamysły,** szachrajskie zamiary angielsko-niemieckich partnerów.

Powstała konsternacja z jednej strony z drugiej uśmiech politowania.

Wziął **Skrzyński** do ręki, przetarł oczy i **dowiedział się** zdumiewających rzeczy: **że w pakcie nie ma słowa o Polsce, że Vanderwelde opuścił Francję, że Briand Polskę bujał, a Chamberlain nieprzyjaźnie zignorował!**

I nie pomoże dementi, zaprzeczenie, sprostowanie; **faktem jest,** że, o ile się da, **chcą nas osamotnić,** i **wydać na łup.**

Teraz **otrzeźwiał z pewnością Benesz i Skrzyński,** Mussolini niechętny Francji i zazdrośnie współzawodniczący z Anglją zaciera ręce, a **Cziczerin** popija wody mineralne i **raduje się w duszy, że wbił niebezpieczny klin** w arbitrażowy cokół, na którym wznosi się pomnik pokoju angielsko-niemieckiego.

Już dzisiaj można z wielkim prawdopodobieństwem przewidzieć, że **niefortunni kontrahenci wyjadą z Locarno z niczem, a Cziczerin wróci do Moskwy zdrów jak ryba.**

Skrzyński także może spokojnie opuścić przedpokój konferencyjny: Lepsze nic — niż rydz. wyrosły na niemiecko-angielskiej glebie.

——oo——

Kapitał zagraniczny obejmuje monopole państwowe.

Koleje wchodzą też częściowo w rachubę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. października.

Dowiadujemy się, że **o wydzierżawienie monopolu tytoniowego zabiega konsorcjum francusko-angielskie.** Co się tyczy lokaty kapitałów zagranicznych **w kolejnictwie,** to wykluczone jest, aby rząd zgodził się na **oddanie całego przedsiębiorstwa.** Możliwe jest natomiast, iż rząd **zagwarantuje pokrycie inwestycyjnego kapitału zagranicznego na części dochodów kolei państwowych. Słychać, że konsorcjum amerykańsko-angielskie zamierza wybudować linję kolejową, łączącą Kresy z Zagłębiem Śląskiem,** przyczem **objęłoby przedsiębiorstwo na własną rękę lub też zgodziło się na stopniowe upaństwowienie nowej linji.** Co się tyczy **monopolu solnego, to najdalej posunęły się propozycje konsorcjum szwajcarskiego,** które natychmiast po podpisaniu umowy wypłacić chce tytułem zaliczki 25 miljonów fr. złotych, niezależnie od rat rocznych.

CENA ZAPAŁEK.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 10. października.

W związku z ogłoszeniem monopolu zapałczanego, że cena sprzedażna skrzyni zapałek wynosi **170 zł. w złocie,** ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż ta wydatna podwyżka tłumaczy się **powiększeniem kosztów produkcji i surowców. Zwyżka cen zapałek w hurcie nie może wpłynąć natomiast na podwyższenie ceny pojedyńczych pudełek, gdyż ponad 5 groszy za pudełko nie** wolno pobierać żadnemu kupcowi. Podwyżka ta zwiększy dochody skarbu ponieważ państwo uczestniczy w połowie zysków.

Ile nam dały monopole.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. października.

Budżet na rok 1925 przewidywał dochody z monopolów państwowych w wysokości 400.2 milj. zł. Ponieważ faktyczna wysokość dochodów z monopoli przewyższyła cyfry budżetowe, przeto spodziewać się należy, iż w roku następnym **dochody wzrosną do 461 milj. zł.**

——xo x——

Komandor H. Young przybywa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października.

W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Warszawy **komandora** Hiltona **Younga**, dawnego **doradcy finansowego** p. Grabskiego. W związku z rokowaniami o pożyczkę zagraniczną **pod zastaw monopolów państwowych,** donosi jedno z pism warszawskich, jakoby **konsorcjum zagraniczne żądało 16 procent prowizji** od tej pożyczki. — Jak się dowiadujemy, **wiadomość** ta jest **zmyślona,** gdyż rząd **nieda więcej ponad 8 do 10 procent prowizji.**

LLOYD GEORGE MIANOWANY BARONEM I KOMISARZEM EGIPTU.

Londyn, 10. 10. (PAT). Król podpisał dekret, nadający sir George'owi Lloydowi **tytuł barona zjednoczonego królestwa,** mianujący go zarazem wysokim komisarzem w Egipcie.

Od Wydawnictwa.

W stałej dążności do rozwoju „Kurjera Lwowskiego" powiększamy z dniem dzisiejszym jego łamy i będziemy odtąd przynosili codziennie

10, a czasem i 12 — stron druku. —

Wiadomość tę przyjmą zapewne Czytelnicy nasi z zadowoleniem, tembardziej że z powiększeniem objętości pisma wzbogaci się też jego treść i różne jego działy.

PREMIER GRABSKI SKARŻY SIĘ NA SEJM.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). Premier Grabski udzielił przedstawicielowi „Kurjera Polskiego" wywiadu, w którym wyłuszczył zapatrywania swoje na ogólną sytuację polityczną w związku z **odroczeniem obrad Sejmu. Sytuację oceniam z całym spokojem** — oświadczył wkońcu premier — i nie opuszczając rąk, **będę pracował nad opanowaniem trudności kryzysu gospodarczego i sanację finansów.** Pragnąłem mieć w tej pracy sanacyjnej **pomoc Sejmu,** ale skoro jej nie mam, **rząd będzie musiał i bez tej pomocy pracować.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 10 października: w Warszawie 6.15 —6.14 zł.

ZURYCH URZĘDOWY.

Warszawa 85.50. N. Jork 5.185. Londyn 25.1075. Paryż 23.925. Wiedeń 73.10. Praga 15.37. Włochy 20.66. Belgja 23.50. Budapeszt 72.50. Sofja 3.775. Holandja 208.40. Oslo 103.75. Kopnehaga 125.50. Sztokholm 138.875. Hiszpanja 74.65. Bukareszt 2.50. Berlin 123.45. Belgrad 9.21.

POGIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i jedna ósma. Paryż 4.6075. Wiedeń 14.25. Praga 2.9625. Włochy 4.0015. Belgja 4.5175. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.28. Sofja 0.74. Holandja 40.18. Oslo 20.05. Kopenhaga 24.20. Sztokholm 26.82. Hiszpanja 14.39. Bukareszt 0.48. Berlin 23.81. Belgrad 1.7775.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj obrót bardzo słaby i tylko w dolarach. — Dolary amerykańskie 6.10 — 6.12; dolary kanadyjskie 5.65 — 5.70.

Zebrania giełdy pieniężnej i zbożowej nie było wczoraj — jak zwykle w soboty.

——oo——

Listy warszawskie.

Zatrute źródło i tragizm bezwładu.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października.

Uchwała Konwentu Seniorów o odroczeniu prac Sejmu do 20 bm., zrodzona z troski o nieutrudnianie ministrowi Skrzyńskiemu sytuacji w Locarno, spotkała się w prasie stołecznej nie mniej jak w „Kurjerze Lw." z głosami krytyki. Rozległ się nawet głos, **że Sejm ucieka od życia, że wstrzymanie prac parlamentu odbije się** niesłychanie **ujemnie na życiu gospodarczem kraju**, jednem słowem — że stała się rzecz straszna.

Uchwała czwartkowa napewno nie odpowiada całkowicie życzeniom tych, którzy z projektem przerwy parlamentarnej wystąpili. **Rząd ma jednak pretensje do Sejmu z innego tytułu: że nie przyjęto wniosku p. marszałka Rataja i nie odesłano do komisji rządowych projektów ustaw sanacyjnych.** Rządowe koła twierdzą, że przeprowadzenie tych ustaw jest wprost nagłe i pilne. Przypomnijmy tu więc, że to właśnie **na skutek nacisku sfer sejmowych rząd przystąpił do opracowania tych ustaw.** Sejm więc zdaje sobie sprawę z doniosłości przedłożeń rządowych. I to pamiętać trzeba przy ocenie przedłożeń o charakterze nowych pełnomocnictw, że nawet w chwili największego zaufania Sejmu do rządu p. Grabskiego **nie uchwalano mu nigdy jego przedłożeń o charakterze pełnomocnictw odrazu, a dyskusja nad niemi toczyła się zazwyczaj dość wyczerpująca z tym wynikiem, iż zamiast jednej generalnej ustawy rząd bez szemrania godził się na rozbijanie jej na kilka ustaw.** Nie szło więc nigdy tak prędko i tak po myśli rządu z uchwalaniem pełnomocnictw, jak to teraz koła półurzędowe przedstawiają.

Meritum rozżalenia sfer rządowych na Sejm dotyczy więc nie z **odroczenia** rozpatrywania projektów sanacyjnych rządu, ile odmowy Konwentu **odesłania ich do komisji.** Jest to ze strony Sejmu **manifestacja o charakterze zbliżonym do votum nieufności.** Tak przynajmniej uchwała konwentu została zrozumiana i w tem tkwi przyczyna poruszenia, jakie w kołach politycznych wywoła..

„PIKANTNA OKOLICZNOŚĆ".

Można się tylko dziwić, że ten stan rzeczy, nietrudny do przewidzenia, dla każdego znającego teren sejmowy i nastroje kraju, wywołał zdziwienie w kołach rządowych. **Wiadomo nam, że rząd był dobrze poinformowany o losie, jaki czeka te przedłożenia w Konwencie Seniorów. Już teraz można ujawnić pewną „pikantną" okoliczność:**

Przed zebraniem się Konwentu uprzedził jeden z przywódców skrajnej opozycji wybitnego członka gabinetu, że konwent nie będzie mógł pójść po linji życzeń rządu i dlatego radził, aby rząd pod pozorem konieczności uzupełnienia przedłożeń — **wycofał je narazie z Sejmu.** Ów minister miał o tej radzie zakomunikować prezesowi Rady Ministrów. **Mimoto rząd obstawał przy swoim. Liczył więc widocznie na większość dla tych projektów.** Tymczasem nie znalazła się nawet większość, która uznałaby te projekty za godne natychmiastowego podjęcia **dyskusji nad niemi..**

Oto jaskrawy przykład całkowitego niezrozumienia się rządu i parlamentu.

Sejm wie, że rząd obecny w niemałym stopniu przyczynił się do poderwania jego powagi w kraju. Wie również, że **w najbliższem otoczeniu premjera pogarda dla Sejmu przybiera formy systemu.**

Gdy więc rząd stracił w oczach Sejmu wszystkie poprzednie walory i gdy staje przed Izbą nieomal jako winowajca, którego obietnicom poprawy już się nie **wierzy** — nic dziwnego, że Sejm jest **mało u**przejmy dla swego przeciwnika.

Zrozumienie tego ustosunkowania się **Sejmu i rządu tłumaczy** jasno tło uchwały **Konwentu. Jest** ono zarazem drogowskazem dla tych, których najbliższe wypadki w Sejmie mogą jeszcze dziwić. Dwa **obozy, z których każdy jest na swój sposób bezsilny i bezradny,** z których każdy zazdrośnie pilnuje cienia swej władzy — **nie mogą już współdziałać. Ale — zdaje się —że i rozstać się z sobą nie mogą! I w tem tkwi tragizm sytuacji wewnętrznej Polski...**

———xo ox———

Sensacyjne wieści o spisku terorystycznym w Wilnie

okazały się zwyczajną plotką.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). Jak donosi „Express Poranny" pogłoski o wykryciu **olbrzymich składów materjałów wybuchowych** w Wilnie okazały się plotką.

Powstała ona w sposób następujący:

Kucharka dyrektora białoruskiego gimnazjum w Wilnie zeszła do piwnicy po kartofle. Wskutek zaduchu jaki tam panował dostała zawrotu głowy i **zemdlała.**

Gdy zaniepokojony nieobecnością kucharki dyrektor udał się do piwnicy, poczuł **gryzący dym,** o czem **zawiadomił policję. Stwierdzono, iż w piwnicy znajduje się 5 i pół kg. dynamitu w zupełnym rozkładzie,** a taki eksplodować już nie może.

Oczywiście, że w tym wypadku **niema nowy o jakimś spisku,** tak jak **nieprawdą jest,** by eksperci orzekli, iż znaleziona ilość materjałów wybuchowych może wystarczyć do wysadzenia **w powietrze prawie całego Wilna.**

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA EKSPORTU.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komitetu taryfowego Rady kolejowej przyjęto szereg wniosków dotyczących zniżek taryfy kolejowej **dla wywozu polskiego zagranicę.** Zniżki te objąć mają **mąkę, mięso, blachę cynkową itp.**

———xoox———

Walka o pakt wscho[illegible]

(Dookoła konferencji w Locarno)[illegible]

Pessymizm w Berlinie. Optymizm wśród aljan[illegible] Kłopot z art. 16 paktu Ligi.

Paryż. (Tel. wł.). Dotychczasowe rezultaty konferencji w Locarno **wywołały w politycznych kołach berlińskich nastrój pesymistyczny.** Sfery miarodajne stwierdzają, że w dwóch najważniejszych **punktach t. j. w kwestji paktu wschodniego i art. 16 paktu Ligi, koalicja nie chciała pójść na żadne istotne ustępstwa.** Koła berlińskie mają wrażenie, że koalicja manewruje tak, aby wrazie rozbicia konferencji **wina (?) spadła na Niemcy.**

—Jest jeszcze nadzieja, że w czasie rozmów prywatnych wyłoni się jakaś formułka, na która będą się mogły zgodzić obie strony.

Natomiast w **francuskich kołach oficjalnych panuje nastrój optymistyczny.** Zdaniem ich **kompromis dojdzie do skutku** na następujących warunkach. Delegacja niemiecka **zdaje się godzić i rozumieć konieczność jej gwarancji dla paktu wschodniego.** Francja zrobi to ustępstwo, **że zagwarantuje pakt obustronnie,** t. zn. że wrazie **napadu** lub wywołania wojny, Francja stanęłaby zarówno **po stronie Niemiec jak i Polski,** a zatem **konwencja militarna między państwami wschodniemi musiałaby być rozwiązana.**

O ile na temat paktu wschodniego kompromis jest **bardziej prawdopodobny,** o tyle w sprawie **art. 16 paktu Ligi koalicja jednozgodnie** stoi **na stanowisku nie zmieniania paktu. Na tym punkcie będą musieli Niemcy ustąpić.**

MUSSOLINI PRZYLATUJE WODNOPŁATOWCEM.

Genewa. (Tel. wł.). W niedzielę wyjeżdża **Mussolini wodnopłatowcem do Locarno.** Włoscy **detektywi już są na miejscu. Policja graniczna została wzmocniona.**

MIN. SKRZYŃSKI POJEDZIE DO MOSKWY.

Paryż, 10. 10. „Echo de Paris" donosi, że min. Skrzyński uda się w najbliższym czasie do Moskwy, aby sfinalizować zbliżenie polsko-rosyjskie. Stanie się to dopiero po całkowitem porozumieniu się z Francją i Rumunją.

———xox———

W poniedziałek spotkanie delegacji polsk. z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Locarno, 10 października. Bertholet oświadczył przedstawicielom prasy, iż w nadchodzący poniedziałek odbędą się narady przedstawicieli **Polski, Czechosłowacji i Niemiec. W środę lub czwartek spodziewać się należy zakoczenia całej konfenrencji.** Istnieje nadzieja, że uda się znaleźć formułę, którą przyjmą wszystkie zainteresowane państwa.

———xox———

Obrabowanie bolszewickich dygnitarzy.

Moskwa, 10. 10. (Tel. wł.). Siedemnastu bandytów napadło 40 mil przed Moskwą na pociąg ekspresowy Warszawa—Moskwa. Bandyci wtargnęli do wagonu dyplomatycznego i zabrali dygnitarzowi sowieckiemu **Dąbalowi, sekretarzowi Cziczerina, Pilstrowi,** oraz innym komunistom **pieniądze i dokumenty.** Napad odbył się **w ciągu 10 minut,** poczem bandyci uciekli do pobliskich lasów. Wysłano za nimi **w pogoń 3 kompanje wojska.** Obrabowanych zaś komunistów sprowadzono do Moskwy i **uwięziono.** Mają oni stanąć **przed sądem pod zarzutem tchórzostwa.** Twierdzą, że napadu dokonali tajni agenci policji antybolszewickiej.

———xo ox———

Podrożenie produktów naftowych o 20 procent.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). **Kartel przemysłowców naftowych podwyższył wczoraj ceny wszystkich** artykułów przemysłu naftowego o 20 procent.

———xox———

Z prasy ruskiej.

Głosy prasy rosyjskiej emigracji o polityce Cziczerina. O kongresie mniejszości narodowych w Genewie.

Lwów, 11 października. „Diło", które dotychczas niejednokrotnie zabierało głos w sprawie zabiegów politycznych Cziczerina w Warszawie i Berlinie, obecnie sonduje **emigracyjną prasę rosyjską,** a szczególnie szeroko komentuje głos **„Rula" berlińskiego i „Wiestnika" paryskiego.**

„Rul" stwierdza, że kroki Cziczerina przedewszystkiem **przyniosły doraźną korzyść delegacji niemieckiej w Locarno,** która wskutek poparcia ze strony rosyjskiej, nabrała pewności i zmusza **Francję szczególnie do ciągłych ustępstw.**

Inaczej nieco pisze **komunistyczny „Wiestnik";** twierdzi on, że Niemcy wogóle nie mają interesu w pakcie zachodnim, gdyż tam przyjdzie im rywalizować z potężniejszym od siebie przeciwnikiem, **Anglją.** Dla Niemców jedynie pożądaną rzeczą jest zwrócić oczy na **wschód rosyjski,** gdyż tylko tam może się należycie wyładować **produkcja przemysłowa i przedsiębiorczość handlowa niemiecka.** Prasie ruskiej takie rozwiązanie sprawy podoba się bardzo choćby z tego względu, **że** wówczas bezpieczeństwo **Polski** stanełoby pod znakiem pytania.

Na kongresie mniejszości narodowych, który ma się odbyć obecnie w Genewie, wysyłają Rusini przedstawicieli między innymi sen. **Czerkawskiego** i posła **Wasylczuka.**

„Diło" stwierdza, **że** Rusini nie mogą się zadowolnić **autonomją kulturalną i religijną,** którą jako maksimum wysuwa konferencja genewska, gdyż ich **żądania idą o wiele** dalej, jednak wysyłają delegatów, ażeby poruszyć poza programem pewnie **sprawę „odrębności terytorjalnej".**

Pod znakiem czasu.

LIST DO P. GRABSKIEGO.

Lwów, 11 października.

Jedno z pism polskich w Katowicach zamieszcza nadesłany do redakcji **list otwarty do premjera Grabskiego, opatrzony aż dwoma podpisami!**

Autorzy listu stwierdzają w krótkich słowach **ujemne rezultaty,** jakie wydały dwuletnie rządy prezesa ministrów i wyrażają przeświadczenie, że jego rząd liczyć nie może na dalszą ofiarność społeczeństwa.

„W takich warunkach — kończy się list — **dobremu i uczciwemu Polakowi nie pozostaje nic innego, jak... ustąpić.**

Podpisani proszą wszystkich, którzy solidaryzują się z tymi poglądami, o nadsyłanie swych adresów.

Mieliśmy w ciągu lat siedmiu już wielu premjerów i ministrów skarbu. Ale zdaje się, że jeszcze **żaden nie doczekał się takiego listu...**

Gdy Sejm mówić przestał, zaczyna mówić nie tyle społeczeństwo, ile pan... **Korfanty!**

——oo——

AGITACJA KOMUNISTYCZNA.

Wilno. (Tel. wł.)

(ok.) Onegdaj rano, zauważono rozlepione **na drzwiach gmachu szkoły powszechnej** oraz młynie przy ul. Gminnej w m. Wilejce, a także na tablicy orjentacyjnej we wsi Wielkie Sioło **odezwę partji komunistycznej Zachodniej Białorusi** w języku rosyjskim, pod tytułem „Do poborowych“. Policja wszczęła dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

——oo——

UJĘCIE BANDYTÓW.

Wilno. (Tel. wł.)

(ok.) Na drodze między **Olkienikami a Lidą,** mieszkańcy wsi Kulsze Aleksander Reinis i Józef Radzis — **dokonali napadu rabunkowego** na przejeżdżającego Pawła Monkiewicza, przyczem **zrabowali** mu 141 zł. Sprawcy zostali wykryci i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Wyższa szkoła dla handlu zagranicznego.

Inauguracja roku akademickiego.

Lwów, 11 października.

Nowy rok akademicki Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego **rozpoczął** się wczoraj **nabożeństwem** w kościele św. Mikołaja i **uroczystem zebraniem w auli szkoły** przy ul. Bourlarda 5. W uroczystości tej wzięli udział: w zastępstwie wojewody radca **Lidl,** gen.. **Malczewski,** reprezentanci miasta, Izby handlowej i przemysłowej, rektorowie najwyższych uczelni, naczelnicy urzędów, oraz członkowie kuratorjum Szkoły, wreszcie **grono profesorskie** i liczny zastęp studentów.

Rektor Szkoły p. Antoni **Pawłowski powitał gości i przedstawił sprawozdanie** z ubiegłego roku akademickiego. Z początkiem zeszłego roku przyjęto **171 słuchaczy zwyczajnych** z tego 70% wyznania rzymsko-katolickiego, 23% mojżeszowego, a resztę innych wyznań. **62 słuchaczy pochodziło ze Lwowa,** 107 z inych stron Polski, a więc z Małopolski, Królestwa, Górnego Śląska, Wileńszczyzny. W ciągu roku **odpadło 15%.**

Do egzaminu dyplomowego dopuszczono **30** absolwentów, 22 złożyło egzamin. Absolwenci znaleźli odpowiednie zajęcie i niektórzy **zajmują** już bardzo **dobre posady** w kraju i zagranicą w bankach, handlu, szkolnictwie i **służbie dyplomatycznej.**

Stan finansowy szkoły poprawił się znacznie i pozwolił na **wydatne wyposażenie zbiorów.** Urządzono **dwie wycieczki naukowe,** na Górny Śląsk i do zagłębia naftowego. Działalność naukowa profesorów wydała plon w postaci **prac naukowych i podręczników szkolnych.**

Najważniejszą kwestją jest **sprawa uprawnień** dla absolwentów Szkoły. **Min. Grabski przyrzekł** w najbliższym czasie **wnieść** do Sejmu **ustawę o nadaniu Szkole praw państwowych szkół akademickich.**

Po tem sprawozdaniu wygłosił prof. **Kuc** wykład p. t. **„Nauka o handlu w świetle dotychczasowych badań“.**

———xox———

Spekulacja na zwyżkę dolara.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). W związku **z sytuacją parlamentarną** wczoraj **na czarnej giełdzie** rozpoczęła się spekulacja na zwyżkę dolara. Kurs najwyższy dolara doszedł **do 6.22.** Wobec tego jednak, że dziś przed południem wszelkie **pogłoski o dymisji gabinetu zostały wyjaśnione, manewr spekulacyjny załamał się.** Kurs dolara waha się jeszcze pomiędzy 6.10 a 6.14.

———xo ox———

Odkrycie bibljoteki Iwana Groźnego.

Moskwa. (Tel. wł.).

Przy robotach ziemnych **w Kremlu znaleziono pergamin,** który, jak się okazało, **zawierał spis książek i manuskryptów ukrytej w podziemiach bibljoteki Iwana Groźnego.** Rozpoczęto poszukiwania i pod jednym z ołtarzy znaleziono **otwór do tajemniczej kryjówki, skąd wydobyto 17 tomów rękopisów** pochodzących z Włoch i Konstantynopola. Rękopisy mają wysoką naukową wartość. **Uniwersytet moskiewski** wyłonił **specjalną komisję,** która się ma zająć ich **odczytaniem i opracowaniem.**

———xo ox———

Ponoś...

Legenda wschodnia.

W dalekim kraju, gdzie nie mrozi zima.
Lecz skrzą się piaski od słońca złotego,
Był pan, co nosił imię Abd-el-Krima,
No i był dobrym synem ojca swego.

* * *

Razu pewnego przywieźli sąsiedzi
Złoczyńcę, mówiąc: Oto Kol-Nik, Panie!
Zły duch lub szakal w tym człowieku siedzi,
Przeto osądź i powiedz twe zdanie.

* * *

Abd-el Krim rzecze: Tu więzienne kraty
Nic nie pomogą — wyłamie się zdradnie.
A więc go w chmury wystrzelić z armaty,
Niech Allachowi jabłka z raju kradnie!

Wld.

——oo——

STAN PRASY W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (Tel. wł.)

(ok.) Jak wykazuje urzędowa statystyka **na terenie okręgu Wileńskiego** wychodzi obecnie **37 czasopism,** z których dwa państwowe, jeden miesięcznik kościelny, reszta zaś jest własnością prywatną. W liczbie tej znajduje się **9 dzienników,** 13 tygodników, 5 dwutygodników, 4 miesięczniki i 3 pisma wychodzące trzy razy tygodniowo.

——oo——

WYROK W SPRAWIE PRASOWEJ

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) W dniu 7 b. m. wyrokiem Sądu Okręgowego w Łucku, naczelny redaktor tygodnika „Życie Wołyńskie“ Juljan **Podoski,** został **skazany** na karę grzywny w wysokości 200 zł. oraz poniesienie kosztów sądowych **za umieszczenie oszczerczej notatki** o działalności jakoby komunistycznej żony miejscowego adwokata p. Ewy **Kotfeldowej.**

——oo——

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI.

Wilno. (Tel. wł.)

(ok.) Przodownik Andrzej **Smilgin** z komendy powiatowej w **Dziśnie,** popełnił samobójstwo pozbawiając się życia **wystrzałem z rewolweru.** Przyczyną samobójstwa było zniechęcenie do życia wywołane **ciężkiemi warunkami materjalnemi.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 12. 10. 25

LUDWIK SOLSKI

(Kilka kresek z profilu).

Z okazji Złotych Godów ze sceną.



Lwów, 11 października.

Było to — o ile się nie mylę — w r. 1909. Obchodził wówczas 40-lecie pracy literackiej wybitny „poseł prawdy“, ongiś bojownik postępu i filar pozytywizmu warszawskiego — **Aleksander Świętochowski.**

Byłem ogromnie szczęśliwy, że ówczesny redaktor „Kurjera Lwowskiego“, obecnie senator **Bolesław Wysłouch,** zadecydował, że ja — wówczas entuzjasta Świętochowskiego — wyjadę z ramienia „Kurjera Lwowskiego“ na obchód jubileuszu Świętochowskiego do Krakowa (po 6 hal. austr. od wiersza!). Obchód odbywał się **w teatrze Słowackiego.** Słowo wstępne wygłosił autor „Skotopasek Sowiżdrzalskich“. A były to czasy, kiedy jeszcze wielbił „Kraków jako Ateny Polskie“ — sam **Adolf Neuwert-Nowaczyński,** który z takim impetem potem pluł we własne gniazdo.

Dyrektorem teatru był wówczas **Ludwik Solski.**

Oficjalna część obchodu odbyła się **w południe** o godz. 12-tej. **Solski we fraku** odczytał ze sceny adres do jubilata, uwijał się po foyer, przyjował gości, krzątał się, wydawał polecenia — **był gospodarzem** non plus ultra. Obchód skończył się po godz. 2-giej.

O 3-ciej rozpoczęło się przedstawienie dramatu Świętochowskiego **„Helvia“,** w którym **Solski grał dużą rolę Rzymianina.** Przedstawienie skończyło się po 6-tej.

O 7-mej **Solski grał „Dymitra Samozwańca“,** który kończył się po 11-tej w nocy. W antraktach **Solski w futrze,** zarzuconem na kostjum carski uganiał po korytarzu, zaglądał do kas — **gospodarzył.**

Budził już wówczas podziw energią, wytrzymałością: 12 godzin bez przerwy w ruchu, bez wypoczynku, przerzucający się z kostjumu w kostjum, z roli w rolę, z nastroju w nastrój. Zwłaszcza ta kapitalna rola, w której tańczy z panią Szujską i ten **niezapomniany moment,** kiedy przyjmuje hołd Szujskich.

Niezmordowana **pracowitość,** sumienność, posunięta do granic **pedanterji,** tak często w Sztuce pożądanej, **intuicyjne „wyrzucanie“ z siebie ról** — jakby w podświadomym „transie“, bez drobiazgowej analizy, a jednak **z ekspresją,** w której mu nie dorównał **żaden z aktorów polskich,** a którą z daleka przypominał dawniej — z obcych **Kainz,** a z współczesnych **Moissi.** Tylko, że **Solski** ponadto **przewyższa ich skalą talentu,** bujnością i **rozległością repertuaru.**

* * *

Pamiętacie? Pawlikowski wystawił **„Warszawiankę“** Wyspiańskiego przed około 25 laty. Koncert zespołu (Modrzejewska, Stachowiczowa, Chmieliński), koncert wystawy, stylu, nastrojowości... **Solski grał Wiarusa.** Epizod... bez słów. Przechodzi przez scenę z ostatnim raportem do Chłopickiego, aby za chwilę paść trupem na progu.. Groza powiało ze sceny. Mróz przeszedł po kościach. Krew zastygła **w żyłach.** Zapełnił sobą scenę. Takim był **Solski w epizodach...!**

* * *

Dwa lata temu widziałem Solskiego, jak u boku żony swej spacerował młodzieńczym, elastycznym krokiem **po deptaku w Krynicy.** Młodsi chorowali na nerwicę, z przepracowania się leczyli, chuchali nad sobą. Solski przeskakiwał rowy, zupełnie nie czuł się przepracowanym, **w** doskonałym humorze młodzieńczym. Dał dowód tego, występując „gościnnie“ w teatrze (omal że „wędrownym“) krynickim. Grano **„Złote Runo“. Solski grał Rembowskiego** z werwą i temperamentem — **jak przed laty 20,** reżyserował sam, ze sceny biednej **zrobił cacko,** dostroił prowincjonalnych aktorów do siebie. Tak wyglądał **Solski na kuracji.**

* * *

Sądzę, że w tych kilku wspomnieniach, które wydobywam z wielu innych — zarysowywa się **cały Solski. Raz Łatka** i **Chudogęba,** drugi raz **Kaligula** i **Judasz z Kariotu,** to znów **Fryderyk** i **Car Dymitr, Rembowski** w **„Złotem Runie“** i **19-letni książę** Candiano w **„Pani ze słonecznikiem“** Vojnovica. Tak ten niespożyty człowiek i wielki artysta stał się **filarem kilku kierunków sztuki,** zawsze młody, zawsze świeży, zawsze porywający tłumy i żywy przykład dla kolegów, oraz niezłomny dowód na to — jak **wielka Sztuka konserwuje.**

* * *

Niech Go w dymach kadzideł świątecznych dojdzie ten skromny głos także **z miasta kresowego,** które kiedyś było stolicą kulturalnej Polski, a które Mu zawdzięcza niezapomniane chwile.

J. Geszwind.

——oo——

W przededniu procesu Stan. Steigera.

Lwów, 11 października.

(H.) Jutro rozpocznie się w mieście naszem **proces sądowy**, którego przebieg śledzić będzie z niezwykłem zainteresowaniem nie tylko ludność naszego Państwa, ale też i poważny odłam społeczeństwa w państwach zagranicznych **na obu półkulach świata.**

Przed trybunałem sądu przysięgłych stanie **Stanisław Steiger, oskarżony przez prokuraturę o dokonanie** — na szczęście nie udałego — **zamachu na osobę p. Prezydenta Rzeczypospolitej** Stanisława Wojciechowskiego.

Zarówno sama **powaga zbrodniczego czynu i następstwa jakie mógł on wywołać, jak i teren, na którym go dokonano**, a przedewszystkiem **pobudki i osoba domniemanego sprawcy** — wszystko tak składa się na **niezwykle sensacyjny splot faktów i domysłów**, z którego wydobyć **rzeczywistą i niesfałszowaną prawdę** będzie zadaniem sądu, opartego **na werdykcie wysoce demokratycznej i obywatelskiej instytucji ławy przysięgłych.**

Polityczne podłoże procesu.

Dokładne **wyjaśnienie sprawy zamachu** wrześniowego posiada tem większe, wprost **historyczne znaczenie**, ile że ma ona — mimo wszystko — **zabarwienie polityczne. Zabarwienie to nie wypływa**, co prawda z **treści samej sprawy sądowej, której brak wszelkich cech politycznych**, już chociażby dlatego, że oskarżony nie tylko nie manifestuje żadnych przekonań politycznych ale nawet zupełnie wypiera się zarzuconego mu czynu — **zabarwienie to nadane zostało sprawie tej przez czynniki zewnętrzne.**

Jest to fakt smutny, z którym jednak trzeba się liczyć. **Sprawa Stanisława Steigera urosła do rozmiarów politycznej sensacji**, wywołując nietylko **roznamiętnienie**, ale nawet niekiedy **szkodliwe zacietrzewienie.**

Co stało się tego powodem? Przedewszystkiem **osoba podejrzanego** Stanisława Steigera, **który** — jak wiadomo — **jest żydem**. Stąd to ze strony pewnych kół wysunęła się **koncepcja, usiłująca połączyć fakt zamachu z nastrojami rzekomo ożywiającemi żydowstwo w stosunku do Państwa Polskiego**. Przeważająca **większość ogółu żydowskiego społeczeństwa**, przekonanego o niewinności Steigera, **zareagowała na to, może zbyt pochopnie, czyniąc ze sprawy tegoż** obwinionego niepotrzebnie **kwestję dotyczącą całego nieomal żydowstwa.**

Szkodliwe skutki tego faktu nie dały na siebie długo czekać. Dookoła sprawy zamachu lwowskiego wytworzyła się niebawem **atmosfera politycznego roznamiętnienia**, wciągając w swój wir ludzi różnych politycznych przekonań tak w społeczeństwie polskim jak i żydowskim, dzieląc ich na przekonanych **za i przeciw winie Steigera.**

Z tąd płynie tak żywe **zainteresowanie się** na całym świecie **procesem**, porównywanym przez niektórych do słynnej „sprawy Dreyfusa".

Ośrodkiem tego zainteresowania stanie się od jutra poczęwszy sala rozpraw lwowskiego Sądu okręgowego przy ul. Batorego, a wyrazić należy nadzieję, że sprawdzony już takt przewodniczącego r. **Frankego** nie dopuści do roznamiętnienia na sali **i doprowadzi do objektywnego wyroku.**

Jak został dokonany zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej?

Dla zorjentowania naszych Czytelników **w materjale** mającego się jutro rozpocząć **procesu**, z którego podawać będziemy **dokładne i obszerne sprawozdania**, przypominamy pokrótce **genezę całej „sprawy Steigera"**, t. j. przebieg nieudałego zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 5 września r. 1924 przybył do Lwowa p. Prezydent Wojciechowski, aby swoją obecnością **uświetnić uroczystość otwarcia IV. Targów Wschodnich.**

Podniosły nastrój ludności zakłócony został wypadkiem, który wydarzył się dnia tego około godziny 15-tej. Kiedy w tym czasie p. Prezydent w otwartym powozie, eskortowanym przez szwadron honorowy 14 p. ułanów powracał z przyjęcia urządzonego na Jego cześć przez Komitet budowy II-go Domu techników i **przejeżdżał ulicą Kopernika i pl. Marjackim w kierunku gmachu województwa, u zbiegu tych ulic i ul. Legjonów**, naprzeciw weiścia do pasażu Mikolascha, z **grupki osób stojących na narożniku** (koło sklepu Bajera), **wyleciał** owinięty gazetą **pakiecik**, który **przeleciawszy ponad głową Dostojnego Gościa, upadł na bruk i rozpoczął się palić**. W pierwszych szeregach eskorty powstała lekka panika, która jednak niebawem minęła, gdy powóz z p. Prezydentem szybko odjechał z miejsca wypadku.

Pod kopytami pędzącego w galopie szwadronu honorowego **paczka paliła się dalej**. Po przejeździe szwadronu na bruku **pozostały zwęglone szczątki papieru gazetowego i odłamki żelastwa**, które okazały się częścia **umiejętnie skonstruowanej petardy wybuchowej.**

Straszliwa bomba i cudowny zbieg okoliczności.

Przeprowadzona następnie przez rzeczoznawców wojskowych **ekspertyza znalezionej petardy** wykazała, iż **sporządzono ją z wielką umiejętnością. Był** to pocisk w formie **walca, wypełniony trojakiego rodzaju materjałem wybuchowym: dynamonem, żelatyną wybuchową i ekrazytem**, zaopatrzony w **cztery spłonki z piorunianu rtęciowego**. Przez otwór w ściance zewnętrznej walca przechodził **lont do środka petardy**, która ponadto obciążoną została **48 gr. odłamków ołowiu. Cała bomba ważyła 50 dkgr.** i wedle orzeczenia rzeczoznawców — **mogła spowodować śmierć i kalectwo ludzi i zwierząt w promieniu 8—10 metrów od miejsca wybuchu.**

Nie eksplodowanie bomby tej zawdzięczać należy tylko **szczęśliwe**ponad głową p. Prezydenta, upadając **zawadził o prawe skrzydło pomu bziegowi okoliczności.** Oto pakiecik z petardą, przeleciawszy łukiem wozu a następnie **uderzony kopytem konia oficera honorowego**, rotm. Wisłucha, potoczył się po bruku jezdni. Wskutek wstrząsu zewnętrznego, **lont** zapalony uprzednio **oderwał się** i spalił wraz z papierem gazetowym, otaczającym pakunek, podczas gdy sama petarda potoczyła się w inną stronę i zawartość jej częściowo się rozsypała.

Aresztowanie domniemanego sprawcy.

W kilka minut pod okonanym zamachu **aresztowano domniemanego sprawcę tegoż Stanisława Steigera**, 24 letniego absolwenta praw, urzędnika firmy „Colonjale".



Oskarżony Stanisław Steiger.

Aresztowanie to nastąpiło **na skutek wskazówek Marji Pasternakówny**, artystki baletu teatrów miejskich, w chwili wypadku znajdującej się w grupie osób, z której **bomba została wyrzucona.**

Pasternakówna —klasyczny świadek oskarżenia — wskazała na Steigera, jako na tego, który wyrzucił pakiecik w kierunku powozu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie po czynie **zbiegł do sieni kamienicy przy ul. Legjonów l. 1** z kąd po chwili wyszedłszy został aresztowany.

Sam **fakt ucieczki Steigera** w kierunku bramy domu przy ul. Legjonów l. 1 i pościg Pasternakówne **zaobserwował** również **drugi główny świadek oskarżenia, aplikant sądowy dr. Feliks Lewicki.**

Co mówi Steiger?

Od pierwszej chwili aresztowania aż do dnia dzisiejszego, **Stanisław Steiger zaprzecza jakoby bombę rzucił.**

Twierdzi on, iż **na miejscu wypadku znalazł się zupełnie przypadkowo**, idąc po obiedzie z domu do biura.

Widząc gromadzącą się publiczność na rogu ul. Legjonów i Kopernika, **przystanął i z zaciekawieniem obserwował przejazd orszaku p. Prezydenta. Gdy spostrzegł wyrzucony gdzieś z prawej strony od niego pakiecik**, który upadłszy obok powozu zaczął się palić, **domyślił się iż jest to bomba**, a **obawiając się wybuchu**, wraz z kilkunastoma innemi osobami **zbiegł do najbliższej bramy.**

Będąc już wewnątrz sieni, usłyszał **głos kobiecy**, wołający policję i słowa: **„Ten w jasnym płaszczu, który zbiegł do bramy".**

Usłyszawszy ten okrzyk, Steiger który **był w jasnym płaszczu, bardzo się przeraził i natychmiast wyszedł z bramy na ulicę, gdzie na niego** — jako na sprawcę zamachu wskazała Pasternakówna, poczem **go aresztowano.**

Sąd doraźny.

Na podstawie tych zeznań p. Pasternakówny, **postawiono aresztowanego Steigera przed sąd doraźny, pod zarzutem zbrodni z paragrafu 4 ustawy o środkach dynamitowych**, za co w postępowaniu przed sądem doraźnym **przewidziana jest kara śmierci.**

W toku rozprawy przed sądem doraźnym, która trwała **od 15—17 września r. 1924, przesłuchano około 50 świadków**, którzy jednak, po za Pasternakówną, konkretnych dowodów winy Steigera **nie dostarczyli.** Pozatem niektórzy świadkowie, Jakób Kuttin, Francosowa, dr. Rabner i Ekstein opisali widzianego przelotnie sprawcę **odmiennie od wyglądu Steigera..**

Na podstawie takich wyników rozprawy, sąd doraźny, **dla braku jednomyślności w trybunale**, przekazał **całą sprawę sądowi zwyczajnemu, zaczem powróciła ona do sędzego śledczego.**

Listy anonimowe i tajemnicza „Ukraińska Werchowna Rada Rewolucyjna".

Dnia 12 i 15 września r. 1924, a więc w okresie sądu doraźnego nad Stanisławem Steigerem, nadeszły do redakcji „Chwili" dwa **listy anonimowe**, datowane: **„Postój 8 września 1924"** oraz **„Postój 11 września 1924"**, podpisane przez **„Ukraińską Werchowną** (Zwierzchnią) **Radę"** oraz zaopatrzone pieczęcią: **„Rewolucyjnej ukraińskiej organizacji wojskowej".**

W listach tych anonimowy autor, czy autorzy, **oświadczają, że Steiger jest niewinny,** albowiem **zamachu dokonał ich wysłannik**, któremu udało się uciec.

Niezależnie od tych listów, jeszcze w dniu 3 września 1924 r., a więc **na dwa dni przed zamachem**, anonimowy autor **ostrzegł policję** przemyską, iż na osobie Prezydenta Rzpltej **ma zostać dokonany zamach przez tajną organizację ukraińską** „Prapor".

Fakt ten **doszedł do wiadomości policji lwowskiej dopiero w październiku 1924**, a opinja publiczna dowiedziała się o tem **przed kilku miesiącami, w czasie procesu Mykytyna i 4 lwowskich obywateli, oskarżonych przez Prokuratorję Państwa o fałszywe zeznania**, — względnie o nakłanianie do fałszywych zeznań.

Proces zakończył się **uwolnieniem** wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Mykytyna, którego sąd skazał na 6 lat.

(Dalszy ciąg na stronicy 7-mej).

——oo——

Niby o tanią książkę szkolną!..

Lwów, 11 października.

Nawet nieobeznany ze sprawami „Książnicy Polskiej“ czytelnik, **jeśli tylko czytać umie uważnie i krytycznie**, z łatwością przejrzy **„pobudki i istotną wartość** umieszczanych od pewnego czasu w „Gazecie Porannej“ artykułów o „Książnicy“ T. N. S. W.

Po długiej kampanji zastanówmy się **co tam jest istotnego w tem** mnóstwie zadrukowanego papieru! **Obrona T. N. S. W. przed rzekomym wyzyskiem „Książnicy“**, w tonie szlachetnego oburzenia wyrażany zarzut wysunięty na czoło, **że to właśnie „Książnica“ winna temu, iż książka jest droga**, wreszcie szereg takich zarzutów, jak, że Rada nadzorcza **„wyznaczyła sobie“** czy dyrekcji za wielkie tantjemy, albo, że ktoś, zdaniem autorów, ma zbyt wiele akcyj. (Tu szereg nazwisk, ustawicznie powtarzanych, co nawet najbardziej naiwnego czytelnika musi naprowadzić na domysł, **że chodzi o osobiste porachunki).**

Żaden z wyżej wymienionych zarzutów, obliczonych na tanią suggestię i urabianie „opinji publicznej“ **nie wytrzymuje krytyki przy poważnem i sumiennem rozpatrzeniu sprawy. Przejdźmy je po kolei!**

W odpowiedzi na **nieproszoną** obronę T. N. S. W. ogłosił Zarząd Główny T-wa, a więc najbardziej autorytatywny organ, że **ani pod względem moralnym, ani materjalnym nie czuje się pokrzywdzonym.**

Majątek T-wa, wynoszący w r. 1916 osiem tysięcy koron **wzrósł do 29 tysięcy akcji**, dających w u. r. tyleż tysięcy zł. procentu. (Tu pominięto świadczenia coroczne „Książnicy“ na rzecz Funduszu wsparć na wdowy i sieroty po nauczycielach, który to fundusz wzrósł głównie dzięki „Książnicy“ do obecnej sumy 1.300 akcyj).

O ile chodzi **o wpływ moralny nauczycielstwa na „Książnicę“, jest on decydujący.** Na 18 członków Rady nadzorczej, która stanowi o wszystkich poczynaniach spółki, **jest 12-tu nauczycieli**, ona też **zamianowała** Dyrekcję i z uznaniem odnosi się do niej. Jest tam **na 4 dyrektorów trzech nauczycieli.** Sapienti sat! Komu z nauczycieli ten stan rzeczy się nie podoba, kto chce zwalczać stanowisko Zarządu Głównego wobec „Książnicy“, winien to czynić nie za pośrednictwem gazety i na rachunek „Książnicy“, ale **na właściwem forum**, tj. w łonie T. N. S. W.!

Zarzut drugi, **że „Książnica“ podraża cenę książek.** Znów odpowiedź łatwa. Odkąd wskutek nieszczęsnych konjunktur gospodarczych **podrożały w Polsce druki wogóle**, zarzut ten **zaczęto kierować** czasem świadomie, czasem nieświadomie **przeciw „Książnicy“.** Wtedy Rada nadzorcza wyłoniła z pośród siebie komisję cennikową, która skrupulatnie bada kalkulację książek. I cóż się pokazało? **„Książnica“** przy swojej masowej produkcji i dobrej administracji **wytwarza książki taniej, niż inni nakładcy.** Unikajmy frazesów, **niech mówią cyfry**, zwłaszcza, że **„Książnicę“ pozwano przed sąd** publiczny!

Weźmy dla przykładu najpopularniejszą i będącą prawie „artykułem codziennej potrzeby“ książkę, **elementarz!** — Z dziewięciu będących w obiegu, **elementarz „Książnicy“ jest najtańszy.** Oto dane, które **każdy człowiek dobrej woli stwierdzić może:**

Elementarz „Książnicy“ (Falski), stron 160, rycin artystycznych 150, papier, druk prima, zł. 1.20. — Elementarz Zakładu Ossolińskich, stron 120, rycin 66, papier, druk średni, zł. 1.20. — Elementarz Kłosińskiego, stron 120, rycin 83, papier, druk dobry, zł. 1.60. — Elementarz Kuratorjum lwowskiego, stron 132, rycin 122, papier, druk średni, zł. **2.00.**

Oto kilka przykładów! Do tego trzeba dodać, że wśród wymienionych nakładców, produkujących znacznie drożej, są tacy, którzy **nikomu nie płacą dywidendy, a nadto jako instytucje rządowe lub półrządowe, korzystają z przywilejów celnych i nie płacą podatków.**

Inne arkana kalkulacji, **dyktowane interesem publicznym**, zostają w ukryciu i nie chcą o nich wiedzieć ci, co wywlekają zakulisowe sprawy Spółki, tendencyjnie je oświetlając, jak np., że nieraz idzie się w „Książnicy“ **poniżej ogólnie przyjętej kalkulacji, aby ułatwić rozpowszechnienie pożytecznej książki**, że tylekroć pośrednio lub bezpośrednio atakowany Prezes zastrzegł sobie, aby mu obliczano za jego mapy honorarjum **o połowę niższe**, jak według norm ustalonych **otrzymują wszyscy inni autorowie**, byleby kalkulacja z trudem wytwarzanej u nas mapy polskiej wypadła jak najtaniej.

Oto bezstronna odpowiedź na dwa zarzuty, publicznie skierowane przeciw „Książnicy“. Reszta w dalszym ciągu.

A. Ujejski.

Scena i ekran.

Komedję Rittnera „W budce suflera“ wystawią w najbliższym czasie w języku angielskim w Anglji, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych.

—**Frekwencja w warszawskich teatrach miejskich** była we wrześniu br. bardzo marna. I tak w operze wynosiła 29.7 prc. kompletu, **w teatrze narodowym 49.2 prc.**, w teatrze letnim na sztuce „Codziennie o piątej“ 47.6 prc. kompletu a podczas przedstawień sztuki „Kinematograf życia“ zaledwie 17.4 prc. kompletu. W teatrze Bogusławskiego komplet kasowy adnotowano we wrześniu w wysokości 25.7 prc.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 12. 10. 1925

Z pracowni naszych artystów.

U Kazimierza Sichulskiego.

Lwów, 11 października.

W prześlicznem ustroniu, u końca ulicy św. Zofji, wśród jarów okolonych drzewami w całym przepychu barw jesiennych, mieszka mistrz Sichulski, do którego się udałem po dłuższem niewidzeniu. Po drodze przypominałem sobie całą jego bogatą i tak wszechstronną twórczość, która w dziejach naszego malarstwa odegrała tak wybitną rolę, wysuwając go na czoło najznakomitszych prekursorów nowych kierunków w historji polskiej plastyki niedawnej przeszłości. Jako typ jest Sichulski organizacją niezmiernie ciekawą, skupiającą w sobie nie jeden zasklepiony w sobie kierunek, lecz cały ogrom wszechstronnych poczynań artystycznych o najwyższej skali twórczej i samoistnym wyrazie. Najgenialniejszy w Polsce karykaturzysta, którego sława głośnem echem odbiła się daleko poza granicami Polski, przepyszny malarz Huculszczyzny, którą zna świetnie, o olbrzymim rozmachu witrażysta, portrecista szukający w modelu maximum treści wewnętrznej, pejzażysta, grafik itd. jest Sichulski w każdej tej gałęzi sztuki indywidualnością silną, zdecydowaną, samoistną i to tak dalece, że przypiąć mu trudno markę jakiejś „szkoły“ lub rodzaju, bowiem sam w sobie skupia wszelkie kierunki i znaczy się krańcowo w historji nowoczesnego malarstwa. I aż dziw, że ten Sichulski, który byłby chlubą każdej konfraterni artystycznej zagranicą, ta indywidualność żywa, ciągle młoda, ten artysta mający tyle do powiedzenia i ten nieprześcigniony pedagog w najlepszem tego słowa znaczeniu, nie jest dotąd profesorem Akademji, lecz rozmienia swój genialny talent na drobną monetę nauczycielską w szkole przemysłowej. Dla nas to lepiej, gdyż Lwów może się szczycić, iż w murach jego pracuje tak niepospolity malarz, co jest przecież estymą dla miasta, z którego wyjechało tylu świetnych artystów, gorzej jednak dla młodego pokolenia malarzy, któreby tyle skorzystało pod jego kierunkiem.

Rozmyślałem o tem zbliżając się do domu wśród pięknego ogrodu, u wejścia którego powitał mnie Sichulski w otoczeniu swych trojga rozkosznych dzieci. Nie zmienił się nic pan Kazimierz, zawsze tak samo młody, energiczny, żywy, niezmiernie sympatyczny i prosty w serdecznem obejściu. Przez pięknie urządzone antykami pokoje, udajemy się na górę do pracowni. Cała jest poprostu zawalona obrazami już gotowymi, niedokończonymi, szkicami, projektami, gdyż nieokiełzany temperament Sichulskiego wyładowuje się w ogromie pracy.

— Jest tego kilka kilometrów płótna — mówi z przemiłym uśmiechem artysta — pokażę, ile chcecie, tylko poco o tem pisać. Będą przecież wystawy.

Napiszę też wtedy obszerniej o twórczości jego i jego wielkiem znaczeniu, dziś chcę tylko pobieżnie zszeregować ostatni plon i zapowiedzieć niezwykłość tych wystaw.

Dla Lwowa będzie to prawdziwą rewelacją, — w Pradze, gdzie również będzie otworzona jego wystawa, stanie się ona żywą propagandą naszego wysokiego poziomu artystycznego, w Warszawie może nareszcie uprzytomnią sobie, że najwyższy czas powołać Sichulskiego na odpowiednie dla niego miejsce.

Siedzę sobie wygodnie w fotelu i patrzę z niekłamanem podziwem na to, co się przewija przed memi oczyma. A więc plon z pobytu w Poturzycy: kapitalne pejzaże, doskonałe odbicie temperamentu artysty i jego specjalnego pojmowania przyrody i tłumaczenia jej na swój sposób, dalej portrety, wśród nich prześliczny portret młodej panienki, godny stanąć obok najświetniejszych płócien mistrzów portretu angielskiego. Z większych kompozycji „Prometeusz“, wielka wizja tragedji każdego artysty, w męce poczynającego dzieło twórcze kosztem własnych sił zjadanych przez sępa zmagań się z samym sobą — dalej znakomita groteska „Szopka“ i kilkanaście innych większych i mniejszych płócien. Wszelkie rodzaje techniki są w nich zastosowane, jak akwarela, olej, pastel, tempera, gwasz i kombinacje ich, w których Sichulski dochodzi do maestrji nieporównanej. A sama technika? O tej trzebaby o wiele więcej napisać, niż to możliwe w przygodnym fejletonie.

A co dopiero mówić o kapitalnych projektach witrażowych, w których prześliczna harmonja barw, arcyciekawa ornamentyka i stylizacja zlewają się w całość imponującą pomysłowością i wyrazem o najwyższej skali piękna. Te projekty, aż proszą się o realizację w jakiejś wielkiej, dostojnej świątyni, gdzie wartość ich nabrałaby dopiero całego blasku. A co w nich jeszcze pociąga i czaruje to ta polskość markowana w postaciach, w ich ubiorach, typach swojskich, w kwiatach naszych i motywach linearnych. To rdzennie polskie dzieła, z polskiego poczęte ducha, w jakiemś nabożnem skupieniu, przypominające echa modlitewnych zamarzeń Giotta i Fra Angelikowskich zachwyceń, wyczarowanych jednak na swój sposób, z siłą porywającą.

Zmęczone oglądaniem 90 prawie obrazów oczy, które aż bolą od tej całej zamieci barw, wracają ciągle do tych kartonów witrażowych, których zapomnieć niepodobna.

Sichulski jest niezmęczony, jeśli idzie o sztukę. Jakkolwiek jest obecnie cierpiący, dźwiga płótna, objaśnia, a ponadto szczerze, otwarcie mówi o swych planach, zamiarach, o swoich przekonaniach artystycznych itd. Słuchaczowi udziela się jego rozmach życiowy, młode, górne pragnienie i ta cześć dla sztuki, która jest mu wszystkiem. Zapomina się o szarzyźnie dnia i przyziemnych troskach. Zapomną o nich również ci wszyscy, którzy przyjdą na jego wystawę, Oby tylko mistrz Sichulski urządził ją tak najwcześniej!

Artur Schroeder.

——oo——

DZIAŁ SZARADOWY.

pod redakcją prof. M. M.

NAGRODY
za rozwiązanie **DRUGIEJ SZARADY**
otrzymali:

1) WP. **BRONISŁAWA PARTYKÓWNA**, nauczycielka w Komarnie:
„Jan Sobieski", Artura Śliwińskiego, z ilustracjami.

2) WP. **BERDARICH KAROL**, — Lwów, Pełczyńska 14:
„Komornicy", Wład. Orkana (opr.).

3) WP. **TRUSZ JULJAN**, nauczyciel w Złoczowie, ul. Jagiellońska:
„Malarstwo nowoczesne", W. Husarskiego (opr.).

Trzecia szarada „Kurjera Lwowskiego"

1) A A A A
2) D E E E
3) E I I I
4) I I K K
5) K K K K
6) L L Ł L
7) L N N N
8) O O O O
9) P R R R
10) S S S T
11) T U Y W
12) W W W Z

Z podanych liter utworzyć **dwanaście słów czterogłoskowych. Początkowe litery** tych słów, czytane z góry na dół utworzą **pierwszą literę imienia i nazwisko jednego z byłych wybitnych dyrektorów teatru w Polsce. Litery końcowe** czytane z góry na dół tworzą **imię i nazwisko sławnego aktora polskiego.**

Znaczenie słów: 1) Narodowy bohater szwajcarski. 2) Rzeczpospolita amerykańska. 3) Miasto w Rumunji. 4) Podmuch wiatru. 5) Włosy. 6) Malarz samouk z I. poł. 19 wieku. (Życie spędził w jednym z klasztorów w Polsce). 7) Narodowy napój rosyjski. 8) Otwór w ścianie. 9) „Dobrze" po angielsku. 10) Większa ilość przedmiotów. 11) Część ciała. 12) Zamek.

* * *

Za trafne rozwiązanie Trzeciej **Szarady** przeznaczamy do rozlosowania **3 nagrody tylko dla Prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego".**

Rozwiązanie nadsyłać należy wraz z trzema odcinkami uprawniającemi do udziału w losowaniu — pod adresem: **Redakcja „Kurjera Lwowskiego" (DZIAŁ SZARADOWY).**

* * *

Upraszamy naszych Czytelników, aby byli łaskawi — nadsyłając rozwiązania szarad — **odcinki** oraz rozwiązanie — **o ile jest dołączone osobno** — naklejać bezwarunkowo na jednej kartce, gdyż **przy wielkiej ilości nadsyłanych rozwiązań możemy uwzględniać te tylko,** które w zupełności odpowiadają warunkom.

Uwzględniając życzenia czytelników z prowincji, zawiadamiamy, że **termin nadsyłania rozwiązań upływać zawsze będzie w tydzień po ukazaniu się trzeciego odcinka,** uprawniającego do wzięcia udziału w losowaniu nagród.

Redakcja.

—x ox—

DZIAŁ GRAFOLOGA.

Lwów, 11 października.

Nasz grafolog zamieszczać będzie w każdym niedzielnym numerze „Kurjera Lwowskiego" **oceny charakteru na podstawie przesłanych mu próbek pisma.**

Chcąc otrzymać ocenę należy dopełnić następujących warunków:

1) Przesłać do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" **(„dla Grafologa")** — próbkę pisma jak najobszerniejszą, pisaną na papierze nieliniowanym, **atramentem,** niewymuszenie (najlepiej jakiś długi list, pisany już poprzednio do znajomych lub krewnych, albo jakieś zapiski. Gorzej nadają się do oceny odpisy, zupełnie zaś nie nadaja się korespondentki, wizytówki, pismo kaligrafowane i t. p.).

2) Wyciąć z „Kurjera Lwowskiego" i **nakleić wewnątrz listu nagłówek: „Odpowiedzi Grafologa".**

3) Próbkę pisma zaopatrzyć w **podpis względnie pseudonim, pod którym ma się pojawić ocena.**

4) Dołączyć do listu zł. 1 (jeden) za każdą ocenę.

ODPOWIEDZI GRAFOLOGA.

Era Ste — Sokal. Silna inicjatywa, postępowość, zamiłowanie porządku, dużo rozumu, mało serca, chęć krytykowania i rozkazywania, prostota, wrażliwość a nawet skłonność do gwałtowności ukrywana jednakże panowaniem nad sobą. Wykształcenie. Dość często roztargnienie.

Cyprys. Naiwność, brak wykształcenia, nieuzasadniona zarozumiałość, skrytość, zmysłowość, chęć używania, brak silnej woli. Skąpstwo, podyktowane skromnemi stosunkami.

Longin — Nadwórna. Powszedniość, mało oryginalności, mało fantazji. Spokojna głowa, dobroć, łagodność, miękkość, słaba, niewyrobiona wola. Jeśli nie popracujesz Pan poważnie nad sobą, nie postarasz się o więcej samodzielności i hartu, pozostaniesz całe życie na podrzędnem stanowisku. Jesteś materjałem na urzędnika, lecz podwładnego — nie szefa.

Dr. O.

Pogadanki lekarskie.

NOWA CHOROBA W AUSTRJI.

Lwów, 9 października.

Dr. Winkelbauer w Wiedniu demonstrował w stowarzyszeniu lekarzy **nową chorobę.** Jest to **febra,** którą **szczury roznoszą przez ukąszenie.** W Japonji była ona znana od wieków, w Europie zauważono ją w XIX stuleciu. Pewien **14 letni chłopiec,** ukąszony przez szczura, zachorował po 10 dniach na osobliwą febrę, przyczem wystąpiła **40 stopniowa gorączka,** wysypka na całem ciele i spuchnięcie nogi. Chorobę tę wywołuje nietylko ukąszenie szczura, ale także **kota** i innych **zwierząt, żywiących się szczurami.** Na szczęście „febra szczurza" pojawia się wśród ludzi bardzo rzadko, jednak wobec plagi szczurów, jaka wystąpiła w Wiedniu przed kilku laty, postanowiono zwrócić na nią uwagę.

NIEBEZPIECZEŃSTWO RADJOWE

W wydanej niedawno broszurze niemieckiej omawia dr. **Jellinek** niebezpieczeństwo, jakie może grozić **właścicielom aparatów radjowych,** nie ze strony samych aparatów, ale wskutek **wadliwej izolacji lampy.** Aparat odgrywa tylko rolę pośrednika, natomiast przyczynę wypadków odkryto w baterji anodowej.

NOWE ZASTOSOWANIE TRANSFUZJI KRWI.

Przy **ciężkich oparzeniach** zaleca dr. Riehl w wiedeńskim tygodniku klinicznym transuzję krwi. Stosowano ją w wielu wypadkach i spostrzeżono, że **usuwa ona gorączkę ran i może uratować życie** osoby uważanej za skazaną na śmierć.

INJEKCJE PRZECIW REUMATYZMOWI.

Dyrektor państwowego instytutu szczepienia dr. Paul przedłożył Towarzystwu medycznemu ostatni swój elaborat, w którym dowodzi **na podstawie 600 wypadków,** iż reumatyzm może być **wyleczony** injekcjami, które działają też zapobiegawczo. Injekcje nie sprawiają bólu i są nieszkodliwe. **Skutek kuracji następować ma już po 3 do 7 injekcjach.**

Ze świata.

Pomnik Heinego stanąć ma w Hamburgu i zostać umieszczonym **w mauzoleum** w pobliżu parku Heinego. Dotychczas w Niemczech **nie ma pomnika Heinego,** skutkiem sprzeciwu ekskajzera Wilhelma i jego antisemickich i nacjonalistycznych.

Czytelnia polska w Medjolanie otwartą została 1 bm. przez tamtejsze Koło polskie. Czytelnia zawiera wybór dzieł, dzienników i czasopism polskich i mieści się przy ul. Anunciata 12.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

KURJER SZACHOWY

pod redakcją K. F.

PARTJE Z TURNIEJU O MISTRZOSTWO WĘGIER na r. 1925

Gra francuska.

Białe: Dr. Tartakower(1).	Czarne: Przepiórka (0)
1. e 2 — e 4	1. e 7 — e 6
2. d 2 — d 4	2. d 7 — d 5
3. S b 1 — c 3	3. G f 8 — b 4
4. G f 1 — d 3	4. d 5 × e 4
5. G d 3 × e 4	5. c 7 — c 5
6. a 2 — a 3	6. G b 4 × c 3
7. b 2 × c 3	7. S g 8 — f 6
8. G e 4 — d 3	8. 0 — 0
9. S g 1 — f 3	9. S b 8 — d 7
10. 0 — 0	10. b 7 — b 6
11. H d 1 — e 2	11. G c 8 — b 7
12. S f 3 — e 5	12. W a 8 — c 8
13. G c 1 — g 5	13. S d 7 × e 5 (uwagi godne śmiałe posunięcie).
14. d 4 × e 5	14. H d 8 — d 5(!)
15. f 2 — f 4 (bo inaczej mat na g 2).	15. c 5 — c 4
16. e 5 × f 6	16. c 4 × d 3
17. c 2 × d 3	17. W c 8 × c 3
18. W a 1 — d 1	18. W f 8 — c 8
19. W f 1 — f 2	19. W c 3 × a 3 (czarne koszą).
20. f 4 — f 5	20. e 6 × f 5
21. H e 2 — e 7	21. W a 3 — a 4 (aby posunąć potem W a 4 — g 4 i zadać przeciwnikowi cios decydujący).
22. W d 1 — c 1	22. W c 8 × c 1+ (tu popełniają czarne błąd, który wytłumaczyć można tylko nadwerężeniem mistrza w ostatnich bezpośrednio prawie po sobie następujących imprezach; posunięcie G b 7 — c6 zapewniłoby mu przy materjalnej przewadze zwycięstwo).
23. G g 5 × c 1	23. G b 7 — c 6
24. f 6 × g 7	24. K g 8 × g 7

25 G c 1 — h 6+! (wobec czego czarne poddają się, gdyż strata hetmana jest nieunikniona).

NOTATKI I ODPOWIEDZI

Partje z turnieju o mistrzostwo Węgier, na rok 1925. Pod tym napisem ogłosiliśmy w jednym z poprzednich numerów partję, którą wygrał nasz Przepiórka przeciw Steinerowi, a którą powszechnie zdeklarowano jako najpiękniejszą w turnieju. Powyżej ogłaszamy partję przegraną wprawdzie przez Przepiórkę przeciw potężnemu drowi Tartakowerowi, niemniej jednak świadczącą o genjalności polskiego mistrza.

Turniej o mistrzostwo Lwowa na rok 1925 rozpocznie się definitywnie 15 października b. r. Zawodnicy, którzy zgłosili już udział, mają najdalej do dnia 13 bm. wpłacić wkładkę turniejową w kwocie 10 zł., wzgl. niestowarzyszeni 20 zł., w lokalu klubu „Hetman" (Kawiarnia Europejska) w godzinach wieczornych na ręce sekretarza Klubu. Przeznaczonych jest narazie 5 wartościowych nagród (50—150 zł. każda). Bliższe informacje w lokalu klubu „Hetman".

NAGRODA „KURJERA LWOWSKIEGO".

„Kurjer Lwowski" wyznaczył jako

NAGRODĘ PIĘKNOŚCI

za najpiękniejszą partję w turnieju o mistrzostwo Lwowa

elegancki garnitur szachowy.

—o—

L. T. Nagrody m. Lwowa nie możemy ogłaszać przed jej wyznaczeniem.

Korespondencję w sprawach szachowych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" „Dział szachowy".

W przededniu procesu Stanisława Steigera.

(Początek na stronie 4-tej)

Tajemniczy Pańczyszyn.

W roli „strony poszkodowanej" w procesie Mykytyna stanął terrorysta komunistyczny Pańczyszyn, **pozostający obecnie w śledztwie z powodu dokonanego zamachu na więzienie w Warszawie.** Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, Pańczyszyn przebywał wraz z owym drugim nie schwytanym Fidykiem, na specjalnym kursie terrorystycznym w Moskwie.

Mykytyn swe obwinienie Pańczyszyna o dokonanie zamachu lwowskiego **podtrzymał w czasie swego procesu i dlatego słuchany on będzie jako świadek w procesie Steigera.** Niewątpliwie więc cień terrorysty Pańczyszyna niejednokrotnie przewinie się przez przewód sądowy w rozpoczynającym się jutro procesie.

Wyrok na Mykytyna wskutek wniesionego przez obronę odwołania i zażalenia nieważności, dotąd nie jest jeszcze prawomocny.

Przygotowania do procesu Steigera.

Wszystkie **przygotowania do procesu Steigera zostały już ukończone.** —

Rezultatem całorocznego śledztwa jest **akt oskarżenia, zawierający 28 stron pisma maszynowego. Oprócz znanych z poprzednich rozpraw** (przed sądem doraźnym oraz rozprawy Mykytyna), **akt oskarżenia zawiera pewne nowe szczegóły, które podać będziemy mogli,** — zgodnie z przepisami proceduralnemi — **dopiero po odczytaniu ich na rozprawie.**

Do rozprawy powołano początkowo **61 świadków. Liczba ta powiększy się znacznie o świadków,** powołanych dodatkowo przez obronę. —

Trybunałowi przewodniczyć będzie, znany z procesu Mykytyna, sędzia s. okr., **radca Franke.**

Koncertowy wprost zespół ławy obrońców tworzyć będą: b. poseł **dr. Natan Loewenstein,** mówca o europejskiem nazwisku, prezes Iw. Izby adwokackiej **dr. Michał Grek** oraz **dr. Ignacy Landau** z Przemyśla. —

Oskarżenie popierać będzie **prok. r. Hryniewiecki.**

Wstęp na rozprawę dozwolony będzie tylko **za biletami,** których ilość, przyznaną publiczności, **już wyczerpano.**

Rozprawie, oprócz **reprezentantów prasy** polskiej, miejscowej i zamiejscowej, przysłuchiwać się będą **liczni korespondenci pism zagranicznych.**

FUTRA

najnowsze modele zagr., oraz skórki futrzane już nadeszły do magazynu futer

„GRONOSTAJ" Lwów, ul. Akademicka 8. Telefon 35-07. 330

własna pracownia kuśnierska.

Z SALI SĄDOWEJ.

Złodzieje pocztowi z Starego Sioła.

Lwów, 11 października.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym, przed sędzią jednostkowym, r. **Szulisławskim** rozprawa przeciw trzem funkcjonarjuszom poczty w Starem Siole obok Bóbrki: **F. Horakowi, S. Martyniakowi i F. Dyrdawskiemu o kradzież i oszustwo.**

Wszyscy trzej oskarżeni, zajęci przy wysyłce listów i przekazów pieniężnych, stale **wykradali z listów amerykańskich dolary** — a pozatem, **podrobiwszy podpis** Jadwigi Dziubak, zamieszkałej w Starem Siole, na recepisie — **podjęli adresowany do niej list z Ameryki, który zawierał 100 dolarów,** oraz przekaz pieniężny na 25 zł. na nazwisko Jana **Włocha.**

Sędzia Szulisławski, po przeprowadzonej rozprawie **skazał Horaka** — jako organizatora tej złodziejskiej „spółki" — na **4 miesiące ciężkiego więzienia,** zaś Martyniaka i Dyrdawskiego na ciężkie więzienie **po 1 miesiącu.**

O GWAŁT PUBLICZNY.

Lwów, 11 października.

Onegdaj rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Ostapowi **Pawliwowi,** redaktorowi „Hromadskiego Hołosu" we Lwowie, drowi Romanowi Daszkiewiczowi, Iwanowi Kopaczowi, rolnikowi z Sołonki i drowi Matwijowi Stachiwowi, współpracownikowi „Hromadskiego Hołosu" — jako **członkom „Ukr. Partji Radykalnej,** oskarżonym o gwałt publiczny.

Po trzydniowej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **wszyscy wymienieni** zostali **od winy i kary uwolnieni.**

Strajk głodowy więźniów politycznych w Przemyślu.

Przemyśl. (Tel. wł.).

Przebywająca w więzieniu śledczem tut. sądu okręgowego garstka więźniów politycznych rozpoczęła onegdaj **strajk głodowy,** którego zakończenie uzależniła od **przyznania pewnych ulg,** takich, jakie uzyskali więźniowie lwowscy.

Głodówka trwała niespełna dzień, poczem została zlikwidowana.

Z teatru.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

Lwów, 11 października.

Teatralna publiczność Lwowa nie ufa już nawet farsom, bo i te jakoś zawodzą w ostatnich czasach, więc na premjerze wczorajszej jawiła się przez nieliczne „delegacje". Tym razem mogą wszyscy, którzy nie przyszli, szczerze żałować.

Nad sceną rozbiła niezawodnie spółka francuska **banię wesołości,** nie uniknęła ani jednego momentu, z którego by jakąś prasą hydrauliczną swego skrzącego się talentu nie wycisnęła tyle dowcipu, że już dalej nie szło... **Wesołość rozparła się** po ładnych fotelach na scenie, rozbawiła aktorów, wydobywała z gardła każdego, najbardziej zatwardziałego, śledziennika kaskady śmiechu, chichotała i zaglądała nawet do pustych lóż (które z pewnością na następnych przedstawieniach się zapełnią). Spółka francuska zrehabilitowała się po mdłej i frywolnej farsie: „Czy jest co do oclenia".

W wczorajszej niema sypialni, niema łóżka, ani wagonu sypialnego, niema nawet „trójkąta". A jednak... **Dużo pieprzu** prawdziwie francuskiego (nie angielskiego), **dużo finezji, dowcipu, humoru, a nawet sentymentu,** który rozpływa się między akcją, nie „szkodząc" jej niefrasobliwości.

Od opowiadania treści wstrzymuję się z rozmysłu. Każdy bowiem z czytelników pozna ją zapewne z pierwszej ręki. „Krytykować" rzeczy nie trzeba, bo autorowie sądzili by, że kpię z nich, a o grze artystów moge powiedzieć, że **grali koncertowo, w doskonałem tempie** i — co najważniejsze — **w świetnych humorach!** I nic dziw.

Pokazała się na scenie po długiej przerwie **Zuzia Łozińska,** która stworzyła figurkę rozkoszną i naprawdę godną **„adoptowania"** (koło adoptacji jej kręci się cała „sztuka", zresztą w treść nie bogata, a przypominająca temat operetki „Cło-cło" lub inny „Krzyk za dzieckiem"). **Łozińska** wydobyła z rólki tej wszystkie wdzięki niewinnego podlotka, wcielonego w właścicielkę baru na Montmartrze i zasłużyła w całej pełni na kwiaty, któremi ją obdarzono. Kapitalny zwłaszcza był jej śmiech w 1 akcie!

Filarem podtatusiałym (ale jeszcze wcale, wcale) całej zabawy był zawsze niezawodny i mający już swój specjalny styl farsowy, **Okornicki,** swobodny i zawsze strzegący się przesady i szarży — czego nie można powiedzieć o **Rasińskim,** który zagrał świetnie „niedojdę" buchaltera, rozbawił publiczność, ale po stroju jego sądząc i manierach — był to raczej grajzlernik z Dijon, a nie naczelny buchalter pierwszorzędnego banku paryskiego.

Doskonale zaprezentował się w „deklamacji" farsowej, uderzając w dobry ton **Rzęcki.** Bardzo ładnie zarysowała sentymentalną Paryżankę **Michnowska,** która w roli tej ożała dużo kobiecego wdzięku i powabu. **Skrzydłowska** i w roli przedsiębiorczej stenotypistki dowiodła nie poraz pierwszy dużej skali swego talentu, który obraca się między najwyższemi torami ekspresji dramatycznej (Joanna d'Arc) a wdzięcznemi i frywolnemi postaciami farsowemi. Miło jest patrzeć na ten bujnie się rozwijający talent. Prawdziwą **vis comica** zawsze zdradza **Fertner.** Reszta zespołu nie raziła. Tylko **Jarska** niepotrzebnie dostała służbę w bankierskim domu, odbijając mocno od środowiska.

Mimoto „Codziennie o 5-tej" zapewne zapełniać będzie widownię przez czas dłuższy codziennie o 7-mej.

(j. g.).

Kącik dla Pań.

Zmierzch kołyski.

Lwów, 11 października.

Byliśmy i jesteśmy świadkami tylu zmian i przewrotów na każdem polu, że pozornie **drobna rzecz jak kołyska** musi z natury rzeczy ujść uwagi. Poniekąd nic by w tem nie było dziwnego, że **dzisiejsze pokolenie kobiet-matek traci jakoś kontakt z „kołyską".**

Jedna część jego cały swój czas poświęca pielęgnowaniu chłopięcej fryzury i cieniowaniu swej urody, **aby godnie sobą dekorować mniej lub więcej renomowane cukiernie i dancingi; druga ciężko, na równi z mężczyzną, walczy** o byt w imię równouprawnienia wzgl. „upr zywilejowania" kobiety. Skąd więc wziąć czas i nerwy na kilkugodzinne kołysanie dziecka? W dodatku **lekarze i hygieniści** na podstawie ścisłych badań **orzekają, że kołysanie niemowlęcia szkodliwie wpływa na jego system nerwowy i trawienie.**

Więc pełen uroku obraz matki nad kołyską, motyw wielekroć razy **przez poetów i malarzy opiewany słowem i pędzlem przechodzi** jak wiele innych **do historji.**

* * *

I kołyska rozwijała się równomiernie z całą ludzkością. **Od pierwotnej formy dziupla w drzewie,** przez wydrążony pieniek, dziś jeszcze u dzikich ludów używany, czy noszone na plecach Eskimosek czy Hotentotek, u Indjan amerykańskich jaskrawo malowana i klami zwierząt dla odstraszenia złych duchów ozdabiana, **wszędzie była przedmiotem szczególnej troski.** U ludów osiadłych przybyły jej biegun, (u naszych Hucułów bywa zawieszaną u pułapu) z postępem cywilizacji rozwija się jej forma, starożytność i średniowiecze ją zdobi, **szczytu dochodzi w epoce** Odrodzenia. Dziś jeszcze możemy podziwiać w muzeach bogato rzeźbione **kołyski renesansowe,** feudalny zamek i chata wieśniacza wytwarzają swoje typy.

Wedle starych legend w niej składały Dobre i Złe wróżki wszystkie dary na drogę żywota dziesięciu niezbędne, **musiały się więc około niej rozwijać gusta i czary.** Ileż to gorących i tkliwych życzeń macierzyńskich roznosiło się około kołyski, nad nią śpiewały matki wszystkich ras swe rzewne piosenki i nie małą jest **literatura muzyczna kołysanek.**

* * *

Istnieją kołyski, które naprawdę przeszły do historji, między innemi **kołyska syna Napoleona,** arcydzieło sztuki cyzelerskiej, cała ze srebra, była godną „Króla Rzymu".

Drugą kołyskę Rudolfa, jedynaka Franciszka Józefa, zawierają zbiory cesarskie w Wiedniu. Z różanego drzewa, pokryta misterną intarsją drzewną, róże, herby i emblemata pokrywają ją całą, przepiękne, lśniące arcydzieło florenckich mistrzów, dar króla włoskiego Humberta.

Szczególną widać w tem zawiść losu, obie monarsze latorośle choć w najbardziej wymyślanych kołyskach piastowane, opuściły młodo, — tragicznie i bez chwały — ten ziemski padół, a **róże na kolebkach ich rzeźbione** nie szczęście, **jeno cierniem na drogę życia im dały.**

* * *

I oto niwelujący rozmach czasu wkracza i w tę tragedję tysiącleci **uświęconą dziedzinę** i usuwa kołyskę w cień rupieciarni przeszłości.

Legendę zastępuje dziś hygiena białego łóżeczka, czary i gusła **aparat Soxleta** i niezawodne świeże powietrze i promienie słońca. Niezmienną pozostanie tylko **prawdziwa miłość macierzyńska** i jej wiecznem pragnieniem będzie **wychować** nowe pokolenie **zdrowych** i szczęśliwych ludzi.

Emet.

——xo x——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. 19 po Z. S. Emiljana m. gr.-kat. N. E. 18 po Sosz. Jutro: rzym.-kat. Maksymiljana, gr.-kat. Kyrjkka pr.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Niedziela, o g. 3·30 pop. po cenach do połowy zniżonych „Romans zeszytowy“ Komedja Kaisera.

Niedziela, o godz. 7·30 wiecz. „Tosca“

Poniedziałek o godz. 7·30 „Codziennie o 5-tej“.

Wtorek o godz. 7·30 „Codziennie o piątej“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, o g 3·30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Taniec o północy“.

Niedziela o g. 7·30 wiecz. „Noc Antonji“.

Poniędziałek o godz. 7·30 „Noc Antonji“ (po raz ostatni).

Wtorek o godz. 7·30 „Jej Wysokość Tancerka“, operetka. Premjera.

——oo——

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR“, UL. REJTANA 3.

1) Prolog Semafora, 2) Juana dramat w 1 akcie Kaisera, 3) Od Łowicza, pieśni Łowickie, 4) Wyrok Zeusa-Sienkiewicza, 5) Martwa natura, T. Peipera, 6) „Golono...Strzyżono“ Mickiewicza, 7) Puderniczka-Scena z rewolucji Maykowskiego, 8) Seminarzysta Mussorgskiego, 9) Człowiek maszyna Jasieńskiego, 10) Bal u Weteranów, 11) Gęsiarka, 12) Hanako oryginalna farsa japońska. Początek o godz. 19·45.

——oo——

— **Teatr Wielki**, dziś o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych, wystawia po raz pierwszy na popołudniowym przedstawieniu, „Romans zeszytowy“.

— **Teatr Nowości**, daje dziś na popołudniowe przedstawienie, po cenach do połowy zniżonych „Taniec o północy“.

Wieczorem ukaże się po raz przedostatni w sezonie: „Noc Antonji“.

— **„Jej Wysokość Tancerka“** operetka Goetzego, ukaże się po raz pierwszy we wtorek, na scenie teatru Nowości.

— **Zarząd Główny Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej** we Lwowie podaje do wiadomości, że pod kierownictwem p. Franciszka Crneka, lektora języka serbsko-chorwackiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza, urządza **bezpłatne kursy wieczorne języka serbsko-chorwackiego** dla członków Ligi i słuchaczy wyższych uczelni. Zgłoszenia pisemne należy nadsyłać do Zarządu Głównego Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej (Lwów, Urząd Pocztowy 4. Województwo), do końca października b. r.

Mówią, że...

głośny fakir zjechał do Europy i w szeregu miast produkować się będzie specjalną sztuką niejedzenia przez 30 dni.

— — — — — — — — — —

wiadomość ta wywołała zwłaszcza wśród naszych sfer urzędniczych poważną sensację. Całe mnóstwo czeka na tego głodomora, by wyuczyć się jego bardzo praktycznej sztuki. Premier Grabski napewno każdemu urzędnikowi, który pójdzie na naukę do do fakira udzieli najchętniej miesięcznego urlopu. Znikną przecież uprzykrzone żale, iż urzędnicy giną z głodu, skoro każdy będzie mógł nauczyć się nie jeść przez cały miesiąc. Ministerstwo spraw zagranicznych powinno postarać się o tego fakira przed innemi państwami!

Podobno przerażona jest tylko NUZA, dla której to będzie ciosem! Zachodzi tylko obawa, iż zanim ten fakir do nas przybędzie mnóstwo urzędników umrze z głodu.

rrr.

——oo——

MÓJ KACIK.

Pierwsze tchnienia mrozu.

W mroźne, ożywcze powietrze wychodzę pełna szczęścia.

Zdrowy rzeźki chłód przenika mnie i rumieni twarz całą swemi całunkami.

Lekko, pogodnie, swobodnie na duszy.

Czy czujecie? coś odpadło, coś zostało, rzucone daleko — nie cięży już, nie dławi.

Z radosnym uśmiechem chłoniemy w piersi wnikliwy „zapach“ zimowy, który sączy nam w dusze wspomnienia dziecięcych lat — jakieś zabawy w puszystym śniegu, jakieś oczekiwania niespokojne przy zamkniętych drzwiach saloniku, za któremi, wniesiona przez dobrego anioła, tysiącem świec rozbłyśnie choinka, jakieś kolendy, śpiewane drżącym ze wzruszenia głosikiem — i cały urok nie zapomnianych nigdy dni dzieciństwa.

Pierwsze tchnienia mrozu — pierwsi posłowie zbliżającej się zimy niosą nam przypomnienie przecudnej bajki, roziskrzonej na szybach w promieniach bladego słonka.

I zasłuchani w białą opowieść o chwilach, które znikły w przeszłości, z uśmiechem szczęścia wdychamy mroźne, ożywcze powietrze...

Ew.

——oo——

— **Brak tłuszczów we Lwowie** daje się bardzo dotkliwie odczuwać. Spowodowany on został **wywozem za granicę** świń i tłuszczów. W sklepach miejskich aprowizacyjnych podwyższono nagle ceny masła o 40 do 50 prc. — za tym przykładem poszły inne sklepy. M. urząd targowy i województwo powinny się zająć najrychlej tem paskarstwem w myśl ostatniego okólnika **ministerstwa** spraw wewn. które **nakazało władzom administracyjnym skrupulatne badanie cen artykułów** pierwszej potrzeby i bezwględne ściganie winnych na podstawie ustawy o lichwie.

——x ox——

Aresztowanie sprawców rabunku i mordu z przed trzech lat.

Lwów, 11 października.

Dnia 7 lutego 1922 r. o północy napadło **trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów** na młyn A. Askenazego **w Łowczy** w powiecie cieszanowskim.

Bandyci po steroryzowaniu domowników **zrabowali większą ilość gotówki, biżuterję oraz uprowadzili** czeladnika młyńskiego zajętego u Askenazego **J. Czornija** i oddalili sie. Za bandytami i za Czornijem zaginął ślad. Dopiero po trzech tygodniach znaleziono **w przydrożnym rowie** w odległości pół kilometra od młyna **przysypane śniegiem zwłoki Czornija.**

Posterunek p. p. w Cieszanowie, idąc za śladem zbrodni aresztował podówczas Jakóba Jackowa gajowego w Rudzie Żurawieckiej **podejrzanego o udział w napadzie** i **morderstwie.**

Jackowa, mimo, że został poznany przez rodzinę Askenazych jako **jeden ze sprawców rabunku**, po przeszło 10-miesięcznym areszcie śledczym z powodu braku dowodów **wypuszczono na wolność.**

Posterunek cieszanowski jednak nie zasypiał sprawy. Z początkiem bm. Ekspozytura policji śledczej we Lwowie, idąc za wskazówkami dostarczonemi **przez posterunek** w Cieszanowie **aresztowała Mykytę Biszka i Klimka Żałądka z Rudy Żurawieckiej, którzy przyznają się do zarzuconych im czynów**, a nawet Biszko **wskazuje na Jackowa**, jako **na mordercę Czornija.**

Jacków ponownie aresztowany narazie **przyznać się nie chce.**

Śledztwo prowadzi obecnie kom Batorski.

Z targu.

Ceny nabiału: 1 kg. masła 5—6 zł., 1 kg. sera 1 zł. — 1.40 zł., litr śmietany 2 zł.

Jaja po 15 i 16gr.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—12 gr., cebuli 40 — 50 gr., buraków 10 gr., pomidorów 1 zł., kapusta po 8 do 20 gr., kalafiory 30 gr. — 1 zł.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 — 60 gr., gruszek 30 gr. — 1.20 zł., śliwek 30 — 80 gr., cytryny po 12 — 15 gr. sztuka.

——oo——

— **Uroczystość ekshumacji i przewiezienia zwłok „Nieznanego żołnierza“ z pobojowiska lwowskiego — do Warszawy.** W związku z uroczystością ekshumacji i przewiezienia zwłok „Nieznanego żołnierza“ z pobojowiska lwowskiego do Warszawy, która odbędzie się we Lwowie w dniu **31** b. m. Prezydjum Obywatelskiego komitetu wykonawczego zaprasza wszystkich członków Komitetu na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godz. 18-tej, w dużej sali Ogniska Oficerów, przy ul. Fredry l. 1, I piętro, celem omówienia programu uroczystości we Lwowie.

— **Z Koła Studentek L. U.** We wtorek, 13 b. m., o godz. 18-tej, odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7 — zebranie informacyjne dla studentek nowowpisanych na wyższe uczelnie lwowskie.

— **Liczne zażalenia** otrzymujemy z powodu **późnego dostarczania listów** ekspresowych. List wysłany z Warszawy w czwartek 8 bm. o g. 15 (3-ciej) a to podług wybitej na liście warszawskiej stampilji pocztowej, doręczony został we Lwowie dopiero 9 bm. o godz. 5 wieczorem. Czy list wysłany zwykłą drogą a nie express nadszedłby później? Spodziewać się należy, że **zarząd poczty** wejrzy w sprawę dostarczania listów ekspresowych. Nie przesądzamy wcale, czy to jest winą poczty lwowskiej, czy warszawskiej, sądzimy jednak, że listy ekspress winny być wysyłane pociągami **pospiesznymi.**

— **Wojewódzki komitet obywatelski** we Lwowie dla uświetnienia uroczystości ekshumacji i przewiezienia zwłok nieznanego żołnierza do Warszawy przystępując do wydania „Jednodniówki“, zwraca się do społeczeństwa z prośbą, o nadsyłanie krótkich (kilkudziesięciu wierszowych artykułów, treści pamiętnikarskiej, lub ogólnej, dostosowanej do charakteru uroczystości. Termin nadsyłania do dnia 20 bm. pod adresem Biura Komitetu we Lwowie, ul. Wałowa 16 w godzinach 9—15-tej.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządza w niedzielę, dn. 11 b. m., w odnowionej artystycznie sali własnej przy ulicy Piekarskiej l. 18 — Wieczór Inauguracyjny z łaskawym współudziałem Wpp.: Kazimiery Inasińskiej, Aleksandra Szczęścikiewicza, Koła mandolinistów „Dźwięk“, oraz Chóru drukarzy. — Akompanjament objął Wp. St. Kinalski. — Szczegółowe programy u wejścia na sali. — Początek o godz. 7-mej wieczorem.

——oo——

Przeciw przymusowi paszportowemu zwołuje **Rada Ligi Narodów** konferencję międzynarodową, która odbyć się ma z końcem kwietnia lub początkiem maja 1926. Byłby już czas najwyższy, aby na razie ustał ten powojenny mur chiński.

Co się stało w mieście?

— **Samobójca z miłości.** Wczoraj oddano do szpitala 20-letniego studenta Michała **Grabca**, zam. przy ul. Pańskiej l. 16, który w zamiarze samobójczym **postrzelił się w klatkę piersiową.** Niedoszły samobójca zostawił list adresowany do swej ukochanej, w którym podaje, że dłużej żyć **bez niej nie może** i dlatego pozbawia się życia. Miłość jego nie wywołała podobno oddźwięku w sercu owej niewiasty.

— **Podpalacze z zemsty.** W Mołoszkowicach w pow. jaworowskim aresztowano Rybija Michała i Hryńka Kłymejko podejrzanych o to, że w nocy z 2 na 3 bm. **podpalili z zemsty zabudowania gospodarskie** Stefana Harasyma w Mołoszkowicach. Pastwą płomieni padły wówczas 2 stodoły, 2 stajnie i zbiory.

— **Włamanie do kwiaciarni.** Do sklepu z kwiatami Piotra Bodnara przy ul. Leona Sapiehy l. 3 włamał się wczoraj nieznany narazie **wróg kwiatów**, który zniszczył kwiaty i porozbijał wazony.

— **Kradzież w zakładzie Zofji Strzałkowskiej.** W zakładzie naukowym Zofji Strzałkowskiej przy ul. Zielonej skradziono z zamkniętej szafy płaszcz damski wartości 400 zł. na szkodę Marji **Radaczańskiej**, uczenicy tego zakładu, zam. przy ul. Krasickich l. 5.

——oo——

— **Otwarcie ruchu kolejowego między Polską a Czechosłowacją.** Do Sianek zwołaną została na 14 bm. konferencja kolejowa delegatów kolei czechosłowackich i lwowskiej dyrekcji kolejowej w sprawie otwarcia ruchu kolejowego między Polską a Czechosłowacją przez Sianki.

——oo——

Humor.

STARY KLIJENT.

Pewien Anglik udał się ze swoją narzeczoną do małej wioski szkockiej, aby zdala od gwarnego świata wziąć ślub.

Po ukończeniu ceremonji spytał duchownego, ile się za ślub należy.

— **Dwie gwineje** — odpowiedział lakonicznie ksiądz.

— Może to **za wiele** — zwrócił nieśmiało uwagę młody żonkoś. — Przecież mój znajomy, który tu niedawno brał ślub, zapłacił tylko **sześć szylingów.**

— Pański przyjaciel — odparł ksiądz — bierze u mnie ślub **już po raz piąty** i należy do starych moich klijentów, a pan przychodzisz dopiero **pierwszy raz.** Skąd ja mam gwarancję, że pan **jeszcze do mnie przyjdzie?**

NADESŁANE.

Kurjer ekonomiczny.

Stosunki handlowe z Rosją.

Lwów, 11 października.

Wśród chaosu gospodarczego, jaki nastał od szeregu miesięcy, wyłania się na razie jeden konkretny punkt **na horyzoncie naszego życia gospodarczego**, a mianowicie początki pewnego rodzaju **zbliżenia i porozumienia gospodarczego między Polską a Rosją.** Jak słyszymy, **doszło do porozumienia między rządem polskim a Sowietami** w sprawie eksportu zboża, a z drugiej strony należy zarejestrować fakt **zwiększenia zakupów w Polsce przez sowiecką misję handlową.** — Z ostatnich zaś wynurzeń posła sowieckiego w Warszawie wynika, że oficjalne sfery rosyjskie zdają sobie sprawę ze **znaczenia przemysłu polskiego dla rynku rosyjskiego** i że chętnie weszłyby z nim w kontakt.

Jakkolwiek graniczymy z republiką Sowietów, do Polski dochodzą **zbyt skąpe dane o rzeczywistem położeniu gospodarczem naszego sąsiada.** To też w tej chwili możeby było jeszcze **przedwczesne stawianie śmiałych horoskopów** co do rozwoju stosunków gospodarczych polsko - sowieckich.

Pewne objawy zdają się jednak wskazywać, że Rosja weszła istotnie **w okres odbudowy swego** życia gospodarczego i że powoli zaczyna wkraczać **w krąg międzynarodowych interesów gospodarczych.**

Z uwagi na kryzys w naszym przemyśle odzyskanie z powrotem rynków rosyjskich **dla zbytu produkcji polskiej,** zwłaszcza w b. Kongresówce przedstawia pierwszorzędne **znaczenie.** Z tego powodu nadarzający się **moment** możliwości nawiązania i **oparcia stosunków gospodarczych** polsko - rosyjskich **na trwałych podstawach nie może być zaniedbany.** Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że **powodzenie** dalszego biegu stosunków handlowych polsko - rosyjskich **będzie zależne** w znacznym stopniu od tego, **czy przemysł nasz będzie w możności sprostać także potrzebom kredytowym rynku rosyjskiego.**

Od należytego więc rozwiązania **problemu kredytu w Polsce** zależny jest dalszy los i rozwój wyłaniającej się możliwości wejścia na rynki rosyjskie.

———xo ox———

W sprawie ratalnej spłaty podatków. Onegdaj jawiła się u dyrektora Izby skarbowej dr. Weinfelda delegacja Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, celem przedstawienia **ciężkiego położenia płatników** z powodu zbiegających się obecnie **płatności podatków majątkowego, dochodowego i przemysłowego.** Delegacja prosiła Dyrekcję izby skarbowej o jak najliberalniejsze korzystanie z otrzymanego upoważnienia do **rozkładania płatności podatkowych na raty,** wstrzymanie egzekucji i rychłe załatwienie rekursów. Dr. Weinfeld odpowiedział, że inspektorowie podatkowi **otrzymali już wskazówki** upoważniające ich do indywidualnego rozkładania płatności podatku dochodowego i przemysłowego na raty z **terminem do 15 grudnia br.** Co do podatku majątkowego oczekuje **jeszcze odnośnych poleceń z Ministerstwa Skarbu.**

Co się tyczy rekursów, oświadczył, że **rekursy** od wymiarów podatku przemysłowego za II półrocze 1924, **będą załatwione do połowy listopada br.** a z początkiem grudnia br. zacznie się rozpatrywać rekursy od wymiarów za I półrocze br.

Równocześnie prezydjum izby odniosło się telegraficznie do min. skarbu **o przyśpieszenie załatwienia prośby** izby wniesionej we wrześniu o zarządzenie **rozłożenia zbiegających się płatności** podatkowych na raty.

Zmniejszenie wkładów w bankach. Przed wojną ogólną sumę wkładów **w bankach akcyjnych** na terytorjum dzisiejszej Polski obliczono na **1,200 miljonów franków złotych** a obecnie wynosi ogólna suma w bankach prywatnych **272.265.000 zł.,** a w Banku Polskim 59,536.832 zł., czyli razem 331 milj. 801.832 zł., t. j. blisko cztery razy mniej.

Przeciw wywozowi ropy opowiedziała się na zjeździe przedstawicieli przemysłu naftowego, który odbywał się w tym tygodniu w Warszawie, poważna część uczestników **z powodu niewystarczającej produkcji ropy.**

KURJER SPORTOWY.

ZAWODY BOKSERSKIE W KATOWICACH.

W Katowicach odbyły się zawody bokserskie zorganizowane przez Bokserski K. S. Wystęip bokserów osiągnął pełnię powodzenia, dzięki solidnemu treningowi.

Waga piórkowa: Pilog—Włoczek walka kończy się remisowo.

Waga lekka: Kulesa—Wieczorek. Niespodziewane zwycięstwo Kulesy knock-outem w 1 rundzie.

Wsytrat—Hermet. Wsytrat zostaje niesłusznie zdyskwalifikowany..

Wende—Hadinek. Olimpijczyk Wende zwycięża na punkty mając cały czas zdecydowaną przewagę.

Waga średnia: Delmisch—Kiernożycki. Delmisch, mistrz województwa śląskiego zwycięża Kiernożyckiego na punkty.

Waga cieżka: Nebel—Gajda. Zwycięża Gajda na punkty.

„III CHALLENGE CUP".

Związek sportowy Orzeł Biały w Warszawie organizuje 18 bm. **doroczne zawody lekkoatletyczne** t. zw. Challenge Cup. Na program tych zawodów składają się następujące konkurencje: **Biegi 100, 400, 1500 mtr. Skok w dal, skok w zwyż i rzut kulą.** Dotychczasowy „Challenge" zdobył dwukrotnie AZS warszawski. Prócz wymienionych konkurencyj odbędzie się w roku bieżącym **bieg amerykański** na przełaj, drużynowy. Drużynę tworzy trzech członków, którzy mogą się w biegu **dowolnie zmieniać.**

Zawody te organizuje WOZLH.

RIGOULOT NAJSILNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM.

Rozegrany w Cique de Paris mecz między **najsilniejszymi ludźmi na świecie** Rigoulotem a Cadinem, skończył się **zwycięstwem** amatora, **sierżanta Rigoulot** nad zawodowcem Cadinem. Rigoulot ogółem uzyskał 2174 punktów a Cadin 2159 pkt.

Podczas tych zawodów padł rekord światowy. **Cadin podniósł z ziemi ciężar 265.5 klg.** bijąc dawny rekord Rigoulota o 2.5 klg.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505) Godz. 19.00. „Aida" przekaźnikowo z opery państwowej.

Lipsk (454). Godz. 20.15. Popularny koncert orkiestralny.

Monachjum (485). Godz. 19.30. Koncert orkiestry.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. „Cyrulik Sewilski".

Zurych (515). Godz. 20.15. Wieczór Conrada Meyera.

Londyn (365). Godz. 21.00. Lekki koncert. Godz. 23.00. Meistersinger, trzeci akt opery Wagnera. Godz. 23.45. Max Darewski gra własne i cudze utwory na fortepianie.

———oo———

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Niedziela 11 października 1925 r.

Występ Marcelego Sowilskiego

TOSCA

Opera w 3 aktach, słowa Illici i G. Giacosy, podług dramatu Wiktoryna Sardou, przekład L. G. — Muzyka G. Pucciniego.

OSOBY:

Flora Tosca, śpiewaczka . . . Platówna
Mario Cavaradossi, malarz . . . Sowilski
Baron Scarpia, nacz. policji . . . Cyganik
Cezar Angellotti, konsul b. republiki rzymskiej . . . Martini
Zakrystjan . . . . . . Jeleński
Spolleta, agent policyjny . . . Szmid
Sciarrone, żandarm . . . Marceliński
Dozorca więzienia . . . Szymański
Pasterz . . . . Ostrowska
Sędzia . . . . * *

Reżyser: Mikołaj Lewicki. — Kapelmistrz: Józef Lehrer.

———oo———

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Niedziela 11 października 1925.

„NOC ANTONJI"

komedja w 3 aktach, 4 odsłonach przez Melchiora Lengyela. Tłómaczenie Jadwigi Migowej

OSOBY:

Wincenty Fanczy . . . . Kalinowski
Antonja, jego żona . . . . Barwińska
Piri . . . . Galicka
Bela Kowaszy . . . . . . Szosland
Reginald Barker, kapitan ang. Kwiatkowski
Gyuri Tomasy, praktykant rol. Milski
Lia . . . . Szczęsna
Marosza . . . . Jankowska
Todor . . . . Hebenstreit
Starszy kelner . . . . . . Bojanowski
Kelner Pista . . . . . . Przystawski
Agent giełdowy . . . . . Fertner
Jego żona . . . . Rowińska
Imre, prymas cyganów . . . * *
Kucharka . . . . Rybicka
Julka, pokojówka . . . . . Hierowska
Woźnica . . . . Kopczyński

Pierwszy i trzeci akt rozgrywa się przed dworem Fanczych, drugi akt w eleganckiej restauracji hotelowej w Peszcie.

Kierownik literacki: Józef Jedlicz.
Nowe dekoracje: Z. Balka.
Reżyser: Juljan Dobrzański

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29·19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.